REDAKCJA
I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 2[illegible]
Telefony redakcji: 155-[illegible]; 155-10; — Telefon administracji 157-60, — wewn. 21
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 8—16, w soboty od 8—13

Niedziela, 1 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 201 210

Kraków

Rok 57



Prezydent de Gasperi wchodzi do szpitala aby odwiedzić Togliattiego.

Rząd RP podtrzymuje protest przeciw polityce USA wobec Niemiec

Ponowne demarche Polski zbija argumenty amerykańskie

W odpowiedzi na notę rządu USA ambasador RP w Waszyngtonie Józef Winiewicz złożył na ręce podsekretarza Stanu Lovetta w dniu 2[illegible]. bm. notę o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rad jest z szeregu oświadczeń, zawartych w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności z twierdzenia, że zasoby Niemiec winny być użyte w interesie ogólnej odbudowy Europy, a nie tylko pewnej jej części, że ubolewa nad podziałem Niemiec, i że wymiana handlowa między Wschodnią i Zachodnią Europą nie ulega ograniczeniom oraz, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w zagadnieniu bezpieczeństwa i w zapobieżeniu odnowienia się agresji Niemiec.

Rząd Polski zmuszony jest jednak stwierdzić, że fakty będące wyrazem polityki Stanów Zjednoczonych, nie pozostają w zgodzie z powyższymi oświadczeniami. Uchwały konferencji londyńskiej nie czynią zadość zasadom, które Rząd Stanów Zjednoczonych uważa w swej nocie za odpowiadające jego życzeniom, argumenty zaś przytoczone dla usprawiedliwienia uchwał londyńskich nie uzasadniają działań, które przeczą sprecyzowanym w nocie oświadczeniom Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje, że uchwały konferencji londyńskiej zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Argumenty Rządu Stanów Zjednoczonych o niemożności osiągnięcia porozumienia wszystkich 4 mocarstw nie wyjaśniają sprawy. Konferencje Ministrów Spraw Zagranicznych obradujące nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami do ostatniej konferencji w grudniu 1947 roku w Londynie włącznie, przynosiły wiele uzgodnionych postanowień. Jedynie sprzeczne z osiągniętymi porozumieniami jednostronne pociągnięcie w Niemczech Zach. utrudniały realizację wysiłków, zmierzających do [illegible] związania problemu niemieckiego na słusznych i zgodnych z uchwałami poczdamskimi zasadach.

Żywotne interesy Polski pominięte

Rząd Polski nie może w każdym razie przejść do porządku nad pominięciem żywotnych interesów Narodu Polskiego, który wysnuwając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości z najgłębszym niepokojem spogląda na rozwój wypadków w Niemczech Zachodnich, jaki znalazł wyraz w decyzjach konferencji londyńskiej. Naród Polski, który nie bacząc na ciężkie ofiary walczył w obronie wspólnej [illegible] nośći pominięcia swoich [illegible] w drodze jednostronnych faktów niezgodnych z wyraźnymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

Odnosi się to w szczególności do spraw bezpieczeństwa, które — jak już wyżej wspomniano mają dla Narodu Polskiego, sąsiadującego [illegible] Niemcami tak istotne znaczenie których zdaniem Rządu Polskiego nie można oderwać od problemu demokratyzacji narodu niemieckiego.

Odnosi się to dalej do sprawy kontroli produkcji ciężkiego przemysłu i zapobieżenia odrodzeniu supremacji gospodarczej Niemiec ich dominującej roli w Europie.

Plan Marshalla za kulisami

Wobec łączenia w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych sprawy [illegible] chwał konferencji londyńskiej [illegible] ERP. (plan Marshalla), Rząd Polski musi stwierdzić, że plan ten jest [illegible] party na inicjatywie jednego tylko państwa i nie może być związany z likwidacją stanu wojny z Niemcami, jak również nie może wpływać na kompetencje, zastrzeżone organom powołanym zgodną wolą mocarstw dla uregulowania problemu niemieckiego. Rząd Polski nie może zgodzić się z poglądem, jakoby plan ten stał się czynnikiem decydującym w załatwieniu tych problemów, które regulują inne układy międzynarodowe oparte na poszanowaniu wzajemnych praw. Takie postawienie sprawy musi prowadzić do jednostronnego naruszenia wiążących umów międzynarodowych, czego wyrazem są uchwały konferencji londyńskiej i ich konsekwencje.

W tym stanie rzeczy dziwna się wydaje propozycja skierowania pro[illegible] adresem [illegible]. Protest skierowany jest właśnie do tych rządów, które stosują i popierają politykę jednostronnych faktów ze szkodą innych uprawnionych państw, a w szczególności krajów które najbardziej w ostatniej wojnie ucierpiały.

Dlatego też Rząd Polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocie z dnia 18 czerwca 1948 r. przeciwko decyzjom konferencji londyńskiej trzech Mocarstw.

Posiedzenie MRN w Krakowie

KRAKÓW (M) — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie na wstępie obrad na wniosek przewodniczącego MRN tow. mgr. Wł. Wójcika, rada uchwaliła przyjęcie nowych członków na listę radnych MRN dr. Borkowskiego i dr. Świnnarskiego z SL. w miejsce dr Botyczki i dr. Horońskiego, również z SL.

Przeprowadzono zmiany osobowe w poszczególnych komisjach MRN oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zalecenia Wojew. Rady Narodowej odnośnie budżetu MRN na rok bieżący. W dalszym ciągu rada uchwaliła regulamin obrad MRN oraz przepisy organizacji i zakresu jej działania.

Dalszym punktem porządku dziennego była dyskusja nad sprawozdaniami prezydium MRN, prezydium zarządu miejskiego i z działalności Komisji Kontroli Społecznej MRN.

Dyskusje zapoczątkował radny tow. dr Drobner, krytykując przekroczenie budżetu teatrów miejskich. Następnie zabrał głos tow [illegible] Statter, wypowiadając uznanie dla działalności Komisji Kontroli Społecznej oraz stwierdzając, że należy wyrazić uznanie dla artystów i dyrekcji teatrów miejskich za dotychczasową pracę, a w szczególności Operze Krakowskiej, która umożliwiła zniżkowymi i bezpłatnymi wstępami oglądanie przedstawień dla wielu setek ludzi pracy.

Tow. red. Szydłowski omówił zagadnienia oświaty i upowszechnienia kultury.

Po dyskusji prezydent miasta tow Dobrowolski udzielił szczegółowej odpowiedzi dyskutantom, podkreślając, że sprawa niedoborów w budżecie teatralnym będzie uwzględniona.

Wychodzimy z założenia, powiedział tow. Dobrowolski, że należyty poziom artystyczny można utrzymać również przy oszczędnościowej i racjonalnej gospodarce teatralnej".

Na zakończenie obrad na wniosek przewodniczącego MRN rada uchwaliła przemianować Plac Zgody na Plac Bohaterów Getta oraz Plac Jabłonowskich na Plac im generała Sikorskiego.

„Służba Polsce" buduje stadion sportowy



Oddziały „Służba Polsce" w Chrzanowie rozpoczęły budowę wielkiego, reprezentacyjnego stadionu sportowego. Dzięki życzliwemu stanowisku Dyrekcji i Rady Zakładowej robota posuwa się szybko naprzód. Powyżej grupka junaków „pozuje" do zdjęcia; poniżej robota wre na „pełny regulator".



Szereg rekordów w pierwszym dniu Igrzysk

Sukces Wajsówny

Zatopek bije rekord Kusocińskiego

(Telefonem z Londynu).

Pierwszy dzień XIV Olimpiady upłynął pod znakiem zawodów lekkoatletycznych, pływackich, pierwszych rund turnieju szermierczego, koszykówki oraz nowoczesnego pięcioboju.

Na krytej pływalni w Wembley odbyły się skoki mężczyzn z trampoliny które przyniosły dwa pierwsze miejsca Amerykanom, Harlandowi i Lee z lokatą 82 p. i 64,99 p. Trzecim był Meksykańczyk Capilla. Europejczycy zajęli miejsca od piątego wzwyż. Są to wstępne eliminacje.

PIERWSZY REKORD OLIMPIJSKI

W przedbiegach na 200 m stylem klasycznym kobiet Węgierka Szekeli wynikiem 3.1,2 min ustanowiła nowy rekord olimpijski. W przedbiegach mężczyzn na 100 m stylem dowolnym zakwalifikowali się do drugiej rundy następujący zawodnicy (czasy 8 najlepszych).

Jany 58,1 sek., (Fr.), Boyd (Australia), Carter (USA) 58,7 sek., Olson (Szwecja), Kadasz (Węgry) 58,4 [illegible] Izac (Meksyk), Wite (Argentyna), Boghosian (Brazylia), Riss (USA) 58,1, Steadman (Anglia), Ford (USA 59,2, Damii (Egipt).

OLBRZYM CURLAND WYGRYWA MECZ

W Harringay Arena rozpoczął się turniej koszykówki, po raz pierwszy na podłodze parkietowej.

Amerykanie posiadacze złotego medalu z 1936 roku pokonali Szwajcarów 86:21. W drużynie amerykańskiej, która była dobrze zgrana, ale u której tempo szwankowało wybijał się liczący 2.13 m wzrostu Bob Curland Pod koniec gry usunięty zresztą przez sędziego za przewracanie przeciwników, Filipińczycy pokonali w rekordowym stosunku Irak 102:36. Jest to zresztą doskonała drużyna. Czesi wygrali z Peru 38:30.

FIN PRZODUJE W PIĘCIOBOJU

W Aldershod odbyła się pierwsza konkurencja nowoczesnego pięcioboju i jazda konna na przełaj [illegible] m. Zwyciężył Fin Platani S[illegible] Hegner, którzy przeszli parcours bez błędu. Złoty medal będzie przyznany za najlepszy przeciętny wynik ze wszystkich pięciu konkurencji.

FLORETIŚCI FRANCJI I WŁOCH MIAŻDŻĄ PRZECIWNIKÓW

W ramach rozgrywek drużynowych we florecie panów [illegible] ka drużyna Francji pokonała Irlandię 16:0, a Włosi rozprawili się z Grecją również 16:0. Dalsi faworyci turnieju Węgry pokonały Szwajcarię 11:5. Anglicy wygrali z Holendrami lepszym stosunkiem trafień. Finlandia, Kanada i Belgia przeszły do drugiej rundy w [illegible]o.

Wajsówna czwarta

LONDYN — W dniu wczorajszym na stadionie w Wembley odbył się finał rzutu dyskiem.

Tytuł olimpijski mistrzyni i złoty medal zdobyła Francuzka Ostermayer rzutem 41,92 m, srebrny medal — Włoszka Gentile [illegible] brązowy medal — Francuzka Ma[illegible] 40, 07 m, *czwarte miejsce (punk[illegible]) Weissówna rzutem 39,30 m. Na* [illegible] miejscu uplasowała się Austriaczka Heidegger rzutem 38,81 m. Szóstą była Holenderka Nivingen rzutem 38,74.

Wynik ten oznacza duży sukces dla Wejssówny.

W biegu na 10 000 m pierwsze miejsce i złoty medal zdobył Emil Zatopek (CSR) w czasie 29.59,6 minut. przed Finem Heino.

Po dramatycznej walce Zatopek objął prowadzenie po dziewiątym okrążeniu.

Czas Zatopka jest nowym rekordem olimpijskim, lepszym od dotychczasowego rekordu Polaka Janusza Kusocińskiego, ustanowionego w roku 1932.

LONDYN — Wczoraj odbyły się w Wembley pierwsze przedbiegi na 100 m. mężczyzn.

Przedbiegi wygrali faworyci a mianowicie Patton, La Beache: [illegible]sta, Gellard, Bailey, Treloar, Cocon, Curotta, Louis, Fander Vil, Hayes i Ewell.

[illegible]

[illegible] padł *nowy* rekord olimpijski. *Szwed Larson przebiegł dystans w 51,9 sek.*

Togliatti wraca do sił

RZYM — W dzienniku „Unita" opublikowano pierwsze krótkie oświadczenie Palmiro Togliattiego. Togliatti wyraża przede wszystkim podziękowanie chirurgom, Pf. Valdoniemu i Frugoniemu, bez których pomocy — jak stwierdza, nie udałoby się przypuszczalnie uratować jego życia.

Togliatti dziękuje również wszystkim osobom, pod których troskliwą opieką znajdował się w szpitalu, a także tym wszystkim we Włoszech i poza granicami kraju, którzy okazali dowody pamięci.

Oświadczenie Togliatt'ego kończy się słowami:

„Nie jestem jeszcze w pełni sił, jednakże niebezpieczeństwo już minęło. Zapewniam wszystkich towarzyszów, że w odpowiednim czasie znajdę się znowu na moim posterunku".

[illegible] dla nowego rządu fińskiego

HELSINKI — Nowy premier Finlandii Fagerholm oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że osoba ministra Enckelia na stanowisku ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie jest gwarancją, że polityka zagraniczna poprzedniego rządu będzie kontynuowana.

W kołach politycznych Helsinek panuje przekonanie, że nowy rząd nie będzie zbyt długotrwały, ponieważ reprezentuje mniejszość parlamentarną. Gabinet składa się z 10 ministrów i czterech zastępców ministrów. Ministrem spraw wewnętrznych jest Aare Simonen przewodniczący partii socjaldemokratycznej. Emil Skog objął ministerstwo obrony.

Kiedy dzieci polskie wrócą z Niemiec do kraju?

Matki-Polki opowiadają o swej tragedii na konferencji prasowej

WARSZAWA — Trzy matki polskie, których dzieci pozostają nadal w Niemczech, dokąd zostały uprowadzone przez hitlerowskiego okupanta, opowiedziały dziś na konferencji prasowej w Warszawie, wobec 30 dziennikarzy krajowych i zagranicznych o swej tragedii, która jest udziałem tysięcy innych kobiet polskich.

Rzecznik rządu polskiego, min. Grosz przypomniał zagajając konferencję, że zarządzenie brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech, nakazujące ludności niemieckiej zgłaszanie przechowywanych przez siebie dzieci polskich, nie zostało poparte żadną sankcją karną, która by istotnie mogła wpłynąć na zastosowanie się do tego zarządzenia.

Władze polskie niejednokrotnie apelowały do władz brytyjskich w Niemczech o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób przechowujących dzieci polskie bez zgłoszenia ich do właściwego rządu. O ilości dzieci polskich ukrytych przed władzami świadczy fakt, że w samym tylko okręgu Schleswig-Holstein czynniki dawnej organizacji UNRRA wykryły 6000 takich dzieci, mimo to, ukrywającym je Niemcom nie została wytoczona ani jedna sprawa sądowa. Poczucie zupełnej bezkarności potęguje niechęć Niemców do stosowania się do rozporządzenia alianckiego.

Następnie min. Grosz oświadczył, że przedstawiciele niemieckiego „Caritasu" zapewnili, że użyją wpływu swego wśród ludności niemieckiej celem nakłonienia jej do zgłaszania dzieci polskich.

[illegible] Hannoveru, świadczy o odmiennym podejściu obu [illegible]

Ob. Szymańska przytoczyła konkretne wypadki uprowadzenia dzieci polskich i przetrzymywania ich wbrew woli matek w Niemczech. Ob. Skibińska odnalazła swą jedyną córkę w Sandhausen, (strefa okupacyjna USA). Córka jej ma już 16 lat i przesłała matce krótki list napisany w tajemnicy, załączając fotografię. Od tego czasu jednak wszelkie próby nawiązania korespondencji spełzły na niczym.

Maria Kosmyk z Tomaszowa stwierdziła, że ostatni ślad po wywiezionej do Niemiec córce odnalazła u rodziny niemieckiej Bergmannów w Berlinie.

Wszystkie trzy matki opowiedziały dziennikarzom o swym losie, który zresztą przypadł w udziale tysiącom innych Polek. W Niemczech bowiem żyje — wśród obcych dużo dzieci polskich, które może nawet nie wiedzą o tym, że są Polakami.

Maria Kosmyk zaapelowała w prostych słowach do dziennikarzy zagranicznych, aby akcją swą ułatwili powrót dzieciom polskim z Niemiec.

Na wezwanie to odpowiedział przewodniczący Klubu Prasy Zagranicznej red. Joel Cang, zapewniając, że on i jego koledzy uczynią wszystko dla przedstawienia tej sprawy zagranicy.

W ramach planu Marshalla

USA karzą Holandię sankcjami

PARYŻ — Wstrzymanie Holandii płatności, należnych jej z tytułu pożyczki amerykańskiej, odbiło się głośnym echem w prasie paryskiej. Dzienniki podkreślają, że jedynym powodem sankcji amerykańskich jest fakt użycia przez Holandię własnych statków do przewozu towarów, dostarczanych jej w ramach planu Marshalla. Holendersko - amerykań[illegible] przewożone w 90 proc. przez statki amerykańskie.

Dwie katastrofy lotnicze

LONDYN — Jak donosi agencja Reutera z Szanghaju, 19 osób zginęło w katastrofie lotniczej w miejscowości Tsingtao (chińska baza morska). Samolot rozbił się od razu po [illegible].

Druga katastrofa lotnicza zdarzyła się w Buenos Aires, kiedy samolot usiłował lądować w czasie gęstej mgły. Samolot typu Sandringham, [illegible] 18 pasażerów i 50 osób obsługi, z nieustalonych jeszcze przyczyn stanął w płomieniach tuż przed zetknięciem się z ziemią.

„Piotruś Wariat" pod kluczem

PARYŻ — Policja francuska aresztowała we czwartek oddawna poszukiwanego bandytę i włamywacza Piotra Carrot znanego pod przezwiskiem „Piotrusia Wariata." Piort Carrot oskarżony jest o dokonanie licznych włamań do banków. Udawało mu się już siedmiokrotnie wymknąć z rąk policji. W mieszkaniu, gdzie aresztowano Carrot, znaleziono ręczny karabin maszynowy.

Aresztowanie syna b. cesarza Wilhelma

SZTUTGART. Jak podaje Agencja Dena, policja niemiecka aresztowała w Crailsheimie (strefa amerykańska) syna zmarłego cesarza Wilhelma II, księcia Augusta Wilhelma. Rozkaz aresztowania księcia pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciw ludzkości został wydany przez trybunał denacyfikacyjny rejonu poczdamskiego (strefa radziecka).

„Pirenejskie" spotkanie dwu dyktatorów

PARYŻ — W dobrze poinformowanych kołach hiszpańskich w Paryżu informują, że generał Franco spotkał się niedawno w Badajoz z premierem portugalskim Salazarem. Badajoz leży w pobliżu granicy portugalskiej w prowincji hiszpańskiej Estramadura.

PARYŻ — Władze francuskie zamknęły ukazujące się we francuskim Marokku pismo „El Mundo Obreo" organ hiszpańskiej Partii Komunistycznej podając jako powód represji, że pismo to krytykowało rząd frankistowski w Hiszpanii.

Rezultat ofensywy rządowej

Gen. Markos zdobył sprzęt anglosaski

Relacje amerykańskiego dziennikarza

(k) NOWY JORK — Znany dziennikarz amerykański Bigard, zamieszcza w „New York Herald Tribune" cykl artykułów o podróży po terenach Grecji demokratycznej. Bigart jest pierwszym korespondentem amerykańskim, który dotarł do kwatery głównej greckiej armii demokratycznej i odbył rozmowę z generałem Markosem.

Bigart stwierdza absolutną nieskuteczność propagandy [illegible] wśród żołnierzy generała Markosa i podkreśla jednocześnie, że nie spotkał wśród tych żołnierzy ani Albańczyków, ani Jugosłowian ani Bułgarów. Stwierdza on także, że kampania w prasie amerykańskiej na temat porywania dzieci przez oddziały demokratyczne i uprowadzania ich do krajów sąsiednich — nie jest poparta żadnymi dowodami.

Generał Markos, w wywiadzie udzielonym Bigartowi oświadczył, że nie ma żadnych wątpliwości co do utrzymania przez rząd demokratyczny wyzwolonych terenów. Generał podkreślił także, że traktowanie jego [illegible] rząd [illegible], było [illegible] kim błędem.

Markos zaznaczył, [illegible] wojsk ateńskich zorganizowana przez Amerykanów całkowicie się nie powiodła. Jedynym efektem tej ofensywy było zdobycie przez wojska demokratyczne znacznej ilości [illegible] i amunicji pochodzenia brytyjskiego i amerykańskiego. Generał Markos podkreślił, że cały naród grecki pragnie zakończenia wojny domowej i że przedłuża się ona jedynie wskutek interwencji anglo-amerykańskiej.

Przed Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu

PARYŻ. — Prasa francuska w dalszym ciągu żywo interesuje się Międzynarodowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu.

Jean Quinquebert publikuje w „Action" obszerny artykuł, w którym omawia szczegółowo pytania, jakie będą przedyskutowane na Kongresie. Nawiązując do pytania, czy uniknięcie wojny jest możliwe, Quinquebert oświadcza: „Wojna [illegible] pewna jest do uniknięcia. Uniknie się jej, jeżeli pomiędzy ustrojami zapanuje taki duch wzajemnej tolerancji, jaki od dłuższego czasu zalecają Stalin i Wallace".

LONDYN. Na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wyjedzie z Wielkiej Brytanii 40 [illegible]nych, pisarzy i artystów. Wśród brytyjskich uczestników Kongresu widnieją najwybitniejsze nazwiska.

Szereg wybitnych naukowców, pisarzy i artystów brytyjskich, którzy nie będą mogli uczestniczyć w Kongresie Wrocławskim wysłało na adres organizatorów wyrazy [illegible]idarności i życzenia sukcesów [illegible] brad. M. in. pozdrowienia przesłał słynny powieściopisarz i dramaturg Priestley.

Prezydent Gottwald honorowym robotnikiem „Bata"

PRAGA (PAP) — Agencja CTK donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald, mianowany został honorowym robotnikiem państwowych zakładów produkcji obuwia „Bata" w Zlinie.

Klęska wywiadu amerykańskiego w Europie Wschodniej

PRAGA. — Jak informuje korespondent agencji Telepress biuro informacji prowadzi obecnie pod kierunkiem Allen Dullesa (brata Johna Foster Dullesa) jednego z asów amerykańskiej organizacji wywiadowczej okresu wojennego szczegółową kontrolę działalności szeregu amerykańskich organizacyj wywiadu.

Jak pisze korespondent akcja ta zaczęła się wówczas, gdy departament stanu zdemaskował z ogromnym opóźnieniem, że amerykańskie intrygi prowadzone w porozumieniu z reakcyjnymi opozycjonistami w Europie Wschodniej zawiodły wskutek niewłaściwej oceny sytuacji opracowanej na podstawie materiału dostarczonego przez agentów wywiadu, a także wskutek współzawodnictwa między poszczególnymi organizacjami wywiadu St. Zjednoczonych.

Korespondent przytacza oświadczenie sprawozdawcy wojskowego w dzienniku „New York Times" Baldwina, który pisze, że „wywiad amerykański doznał katastrofalnych porażek w Rumunii, Finlandii, na We[illegible] w innych państwach".

Baldwin opisuje szczegółowo niepowodzenia jakich doznali w Rumunii dwaj oficerowie amerykańskiej centralnej organizacji wywiadowczej, niepowodzenia które [illegible]dowały duże trudności dla rządu St. Zjednoczonych" w związku z zasądzeniem Maniu i jego zauszników.

Baldwin podkreśla, że w ciągu ostatnich miesięcy centralny organ wywiadowczy prowadził zacięty spór z departamentem stanu i z trzema samodzielnymi organizacjami wywiadowczymi w armii, flocie i lotnictwie oraz z komisją wewnętrznej kontroli nad sprawami energii atomowej. Przedmiotem sporu jest zagadnienie, kto ponosi odpowiedzialność za niepowodzenia w destrukcyjnej działalności Stanów Zjednoczonych w państwach demokracji ludowej.

Wycieczka Polaków z Francji

SZCZECIN — Do Szczecina przybyła pod kierownictwem przedstawiciela delegatury do repatriacji w Polsce Jana Bieja 11-osobowa wycieczka Rady Narodowej Polaków we Francji. W czasie swego kilkudniowego pobytu w mieście, goście zwiedzą port oraz szereg ośrodków [illegible]

O dyspensę dla min. księdza Plojhara

[illegible] ckiej Partii Ludowej, która żąda dyspensy dla ministra zdrowia, księdza Plojhara, pozbawionego ostatnio prawa wykonywania obowiązków duszpasterskich.

[illegible]

W oświadczeniu czytamy m. in.: „Protestujemy przeciwko represjom wobec księdza, który spełnia przykładnie swoje obowiązki w stosunku do kościoła i państwa".

Indonezja wycofała się z układów

Obowiązkiem ONZ przerwanie blokady

NOWY JORK — Republika Indonezyjska zawiadomiła ONZ we czwartek, że wycofała się z rozmów o zawarcie pokoju między Indonezją a Holandią ponieważ stanęły one na martwym punkcie.

Przedstawiciel Indonezji Palar oświadczył Radzie Bezpieczeństwa, że należało skończyć tą komedię [illegible]kładów skoro od 6 tygodni nie prowadzono w rzeczywistości żadnych rozmów.

Przedstawiciel Indonezji zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia odpowiednich zarządzeń [illegible] kończenia blokady Republiki Indone[illegible] przeprowadzonej przez Ho[illegible]

[illegible] jak stwierdziła komisja ONZ uniemożliwia byt ludności Indonezji.

Przedstawiciel Holandii [illegible] fens usiłował zaprzeczyć [illegible] rodzaju sytuacji istnieje [illegible]nezji i jakoby Holendrzy prowadzili akcję wyniszczenia ludności indonezyjskiej. Jego wystąpienie doznało jednak kompletnej porażki.

Delegat Filipin Carlos Romulos poparł delegata Indonezji oświadczając, że po przeczytaniu sprawozdania komisji ONZ w Indonezji musi bezstronnie stwierdzić, że blokada holenderska istnieje.

Obowiązkiem Rady Bezpieczeń[illegible] przerwanie tej blokady.

Wielka Brytania nie odda Cypru Grecji

LONDYN. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych komentując projekt króla greckiego aby W. Brytania odstąpiła Grecji wyspę Cypr w zamian za udzielenie jej baz na terenie Grecji oświadczył, że W. Brytania nie ma zamiaru zmieniać swej dotychczasowej polityki w sprawie Cypru. Oddanie wyspy Cypr Grecji nie będzie wogóle brane pod uwagę przez W. Brytanię ani teraz ani w przyszłości [illegible] powiedział rzecznik.

Amerykański rozkaz wstrzymania wyroków śmierci

WASZYNGTON — Amerykański sekretarz armii — Royall podał do wiadomości, że wydano rozkaz wstrzymania wszystkich wyroków śmierci, wydanych przez amerykański trybunał wojskowy w Dachau na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Z USA wysłano do Dachau grupę sędziów, którzy mają przeprowadzić śledztwo w związku ze stwierdzonymi rzekomo „nie[illegible]nościami" w procesach.

Stosunek Watykanu do ruchu zawodowego

Kulisy akcji rozłamowej we Włoszech

Już z chwilą pojawienia się na arenie politycznej zorganizowanego proletariatu, Watykan zwrócił silną uwagę na kwestię robotniczą i ruch zawodowy.

Znalazło to swój szczególny wyraz w postaci tworzących się tzw. chrześcijańskich związków zawodowych, znajdujących się pod wpływem kleru. Papież Leon XIII głęboko zaniepokojony szybkim rozwojem masowego ruchu proletariackiego o tendencji socjalistycznej, wystąpił w r. 1891 ze znaną ogółowi encykliką, wzywając robotników do tworzenia oddzielnych chrześcijańskich związków zawodowych. W zasadzie Watykan uznał ruch zawodowy, pod warunkiem jednak, że jego działalność nie wykroczy poza ramy zagadnień ściśle gospodarczych, że nie dopuści się do tego, aby związki zawodowe wtrącały się do politycznej walki, że nie zamienią się one wreszcie w oręż walki klasowej lub będą występowały solidarnie z partiami klasy robotniczej. Podstawowym celem związków zawodowych powinno być to, aby zorganizowani członkowie ograniczali się tylko do chrześcijańskiej działalności, która przede wszystkim z góry wyklucza wszelki antagonizm w stosunku do klas posiadających. W wielu państwach zdołano przed wojną przyciągnąć do szeregów związków chrześcijańskich znaczną część świata pracy, znajdującego się pod przemożnym wpływem kościoła katolickiego. Związki te stały zdala od klasowej walki i opierały swoje istnienie na drobnych ustępstwach uzyskanych u przedsiębiorców, czyli przybrały charakter pewnego rodzaju samoobrony itp.

Współpraca z kapitałem

W rezultacie cała ich działalność sprowadzała się zawsze do współpracy z kapitałem i do walki z klasowymi związkami zawodowymi, gdyż nierzadko brały one udział w łamaniu strajków. Trudną i pożałowania godną rolę spełniły podobne związki zawodowe i u nas przed wojną.

Od samego początku celem ich było zwalczanie postępowych elementów i wywoływanie rozłamów w szeregach klasy robotniczej oraz uprawianie zajadłej agitacji przeciwko partiom socjalistycznym i komunistycznym.

Silny wzrost nastrojów rewolucyjnych i dokonane przewroty społeczne w wielu państwach po zakończeniu drugiej wojny światowej w poważnym stopniu zaniepokoiły międzynarodową reakcję.

Rozmach i wielka aktywność ruchu robotniczego spowodowała również ożywienie się działalności i ze strony Watykanu odnośnie ruchu zawodowego.

Przeciwdziałanie wzrostowi uświadomienia klasowego

A zasadniczym celem tej akcji jest, aby tak jak przed wojną przeciwdziałać wzrostowi świadomości klasowej wśród mas pracujących i pozbawić ją polityczno-społecznej samodzielności po to, by tym łatwiej usunąć od bezpośredniego udziału w rozstrzyganiu podstawowych zagadnień społeczno-politycznych.

Zmierzając do ograniczenia i obniżenia roli i zakresu działalności związków zawodowych, w państwach kapitalistycznych, w których nie ma jeszcze jednolitości ruchu zawodowego, papież przy różnej okazji nawołuje robotników, że najbardziej konsekwentnym i prawdziwym obrońcą ich praw i interesów jest kościół katolicki. W swoich wypowiedziach w kwestii robotniczej papież głosi naturalnie ideę klasowej współpracy, utopię stworzenia takiego ustroju społecznego, w którym — oczywiście ze szkodą dla robotnika — kapitaliści i robotnicy byliby uważani jedynie za osoby różnych zawodów, pracujące dla ogólnego dobra. Otóż takim to urojonym i bezsensowym zasadom — zdaniem Watykanu mają służyć związki zawodowe.

W 1946 roku Pius XII powiedział że „celem stworzenia upragnionej harmonii między klasą robotniczą a kapitałem zostały stworzone związki zawodowe, które w żadnym razie nie mogą stanowić oręża obrony lub ataku w walce, co nieuchronnie musiałoby doprowadzić do niemiłych rezultatów i represji".

Stanowisko Watykanu

Wynika z tego niedwuznacznie, iż Watykan zajął wrogą pozycję w stosunku do demokratycznych przemian w sensie, dokonanej reformy rolnej i nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu w szeregu odrodzonych krajów Europy.

Podczas gdy społeczeństwa, które tak boleśnie odczuły jarzmo niewoli faszystowskiej widzą w tych reformach podstawę utrwalenia zwycięstw nad krwiożerczym faszyzmem i perspektywę lepszej przyszłości, papież usiłuje — po myśli wstecznictwa i reakcji — oczerniać je i sugerować, że reformy te nie przynoszą żadnej korzyści społeczeństwu.

W krajach, gdzie istnieją jeszcze odrębne chrześcijańskie związki zawodowe — Watykan nakazuje katolikom po prostu przeciwstawiać się próbom stworzenia jednolitych związków zawodowych. Zaś tam gdzie już istnieje jednolity ruch zawodowy inspiruje się jego rozbicie od wewnątrz poprzez zwalczanie „rozkładowego" wpływu marksistowskiego i „krzewienia katolickiej ideologii".

Dowody tej akcji znajdujemy ostatnio w wypadkach na terenie ruchu zawodowego we Włoszech.

Tego rodzaju pomysły katolickiej reakcji nie są dla nas żadną już nowością i są nam dobrze znane z niedawnej przeszłości, kiedy [illegible] oczerniano wszystkie postępowe prądy społecznego życia.

Jednolity ruch zawodowy powstał u nas z woli mas pracujących. Stanowi on dzisiaj tak potężną siłę, że już żadne zwietrzałe, przeżyte teorie „korporacyjnego społeczeństwa" głoszone do niedawna przez faszystów, nie zdołają tej siły podważyć.

Jednolity [illegible] swego rozwoju i [illegible] do swego wytkniętego celu udaremni wszelkie próby rozbicia i przyczyni się do zapanowania ustroju socjalistycznego na całym świecie.

JAN ZDZIAREK MIRSKI.

Rząd „trzeciej siły" w Finlandii

nie znajdzie poparcia narodu

W następstwie wyborów i zmiany parlamentu Finlandia otrzymała nowy rząd, na czele którego stanął przywódca socjal-demokratów Fagerholm. W rządzie tym wszystkie teki zostały obsadzone przez przedstawicieli partii socjal-demokratycznej, prócz teki ministra spraw zagranicznych, którą powierzono niezależnemu Enkelowi.

Utworzenie nowego rządu fińskiego natrafiło na wiele oporów i tarć. Fagerholm jako przedstawiciel najsilniejszej grupy parlamentarnej nie wywiązał się należycie z zadania. Utworzenie bowiem rządu opartego o jedną partię, która nie rozporządza większością w parlamencie jest posunięciem nazbyt ryzykownym, zwłaszcza w obecnym układzie sił, kiedy prawica fińska usilnie zmierza do zmiany fińskiej linii politycznej. Jednocześnie po odmowie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego uczestniczenia w rządzie, socjal-demokraci zostali bez poparcia grupy, która do tej pory czuwała nad utrzymaniem postępowego kierunku politycznego Finlandii.

Fagerholm świadomie chciał odsunąć przedstawicieli najbardziej postępowej grupy parlamentarnej i rozpoczął pertraktacje z prawicą, głównie z agrariuszami, którzy jednak wysunęli takie żądania, na które [illegible] prawicowi socjaliści nie mogli się zgodzić, gdyż podrywały one zupełnie dotychczasową politykę fińską.

W rezultacie powstał rząd, który nie reprezentuje zdecydowanego kierunku i ma bardzo mglisty i nieprecyzowany program. Rząd „trzeciej siły" fińskiej pozostający pomiędzy lewicą a prawicą, rząd noszący w zarodku niebezpieczeństwo choroby prawicowej i kryzysu politycznego w Finlandii.

Znamy nastroje ludu fińskiego oraz jego siłę. Wiemy jak zareagowała fińska klasa robotnicza na próbę politycznego szantażu usunięcia z rządu min. Leino i na powstały z tego powodu kryzys rządowy. Zastrajkowało wtedy w malutkiej Finlandii 100 tys. robotników najważniejszych ośrodków przemysłowych i cała klasa robotnicza opowiedziała się za przedstawicielem Związku Demokratycznego.

Dzisiejszy rząd nie posiada poparcia tych mas pracujących i dlatego stoi na kruchych podstawach i dlatego nosi w sobie zarodki głębszego kryzysu.

Ku czci Polskiej Marynarki

Tablica pamiątkowa na Malcie

W lipcu odbyło się w La Valet[illegible] Malcie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu marynarzy polskich poległych w obronie wyspy. Odsłonięcia dokonał wobec licznie zgromadzonej publiczności i garnizonu miejscowego C. P. Clarke, dowódca brytyjskiej floty na Malcie. Tablica nosi napis:

„Pamięci marynarzy polskich o[illegible] podwodnych, kontrtorpedowców i statków handlowych, którzy brali udział w bitwie o Maltę, wybitnie przyczyniając się jej obronie [illegible] latach 1940—1945'

Tablicę ufundował kapitan H. Parnis, konsul honorowy Polski na Malcie.

Dowódca floty brytyjskiej w przemówieniu swoim wspomniał zasługi załóg polskich okrętów podwodnych ‚Dzik' i ‚Sokół', kontrtorpedowców ‚Garland', ‚Krakowiak', ‚Ślązak' i ‚Piorun' oraz statków handlowych ‚Lech', ‚Lublin', ‚Lewant' i ‚Tobruk'.

Wielka i tragiczna cena

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Heroizm góruje nad wszystkim, co dałoby się powiedzieć o Powstaniu Warszawskim, o jego aspektach militarnych. Bohaterstwo szarego obywatela, który w swej olbrzymiej większości działał odruchowo, [illegible] rachunku, albo też zawierzał plany i losy powstania nieznanej [illegible] żej komendzie powstańczej — było tak wysublimowane ze spekulacyjnych obliczeń środowiska londyńskiego i jego agentur krajowych, że zyskało sobie głęboki szacunek w całym świecie, zupełnie niezależnie od oceny celowości i przyczynowości samego powstania.

TRAGICZNY HEROIZM

Powstanie spowite tragicznym heroizmem — jak słusznie je określa tow. J. Berman — przechodzi jednak do historii, jako czyn, wymagający wszechstronnej i poważnej oceny. W dziejach Narodu Polskiego Powstanie Warszawskie, jako wytwór ducha polskiego, nie było zjawiskiem nowym. W historii naszej spotykamy szereg takich tragicznych splotów bezgranicznej ofiarności z nieudolnością politycznego myślenia i realizowania. Chlubimy się męstwem żołnierza polskiego pod Wiedniem, lecz Polska nie miała żadnej korzyści z tej wyprawy Sobieskiego. Opiewamy bohaterstwo wojsk księcia Józefa Poniatowskiego, jakkolwiek pomimo tej ofiarności Napoleon ani myślał odbudować Polskę.

Łukasz Górnicki, pisarz [illegible] ny XVI wieku, pouczał w swoim „Dworzaninie": „Na dwóch rzeczach wszystkie rzeczypospolite stoją [illegible] rycerstwa męstwie, a ludzi [illegible] nych rozumie". Górnicki, mieszczanin z pochodzenia, już 400 lat temu wskazywał na tę prawdę, że bez [illegible] zmu politycznego na samym tylko męstwie naród się nie ostoi.

FAŁSZYWE IDEE MESJANIZMU

Karmieni fałszywymi ideami mesjanizmu, jakiegoś zbiorowego cierpiętnictwa lud dla odmiany mitami mocarstwowości, hasłami „przedmurzy" i „szpleczy", byliśmy zawsze zdolni ginąć za Ojczyznę, a trudniej było wskrzesać zbiorowy wysiłek pracy dla niej. Stanisław Thugutt w swoich pamiętnikach pisze [illegible] ryczą, że „Polaka znacznie łatwiej można namówić, aby umarł za ojczyznę, niż do tego, aby płacił podatki dla ojczyzny".

Tego rodzaju postawa, w epoce wojen, które niosą biologiczne wyniszczenie narodu, jest szczególnie niebezpieczna. Przesądza [illegible] wiem w sposób negatywny wynik każdego czynu zbrojnego, któremu nie towarzyszy uzasadniona warunkami narodowej i międzynarodowej sytuacji, żywa i realna koncepcja polityczna.

Nikt nas nie posądza o brak woli walki. Wszyscy posądzają [illegible] brak koncepcji politycznej i temu brakowi przypisywane są nasze klęski narodowe.

Rozpad Polski szlacheckiej spowodowała zgubna koncepcja, znana pod nazwą „Polska nierządem stoi". Tragizm naszych powstań narodowych nigdy nie był uzasadniony brakiem męstwa w narodzie, zawsze brakiem zdrowej polityki i wadliwym kierownictwem, które żyjąc wspomnieniami bezpowrotnej przeszłości, nie potrafiło związać na trwałe idei odbudowy niepodległości Polski z żywymi siłami postępu i naszym wkładem do dzieła budownictwa lepszego jutra ludzkości. Drugą niepodległość utraciliśmy również z tych samych powodów. Z braku koncepcji zdolnej ogarnąć i przetworzyć wszystkie twórcze wartości Narodu Polskiego, zdolnej powiązać interesy szerokich mas pracujących w Polsce z dążeniami emancypacyjnymi klas i narodów uciśnionych, walczących tak jak i my o swoje wyzwolenie na drodze budownictwa nowego ustroju politycznego i społecznego.

BEZMIERNA LECZ OSTATNIA CENA

Powstanie Warszawskie było ostatnią, bezmiernie wielką i tragiczną ceną, jaką Naród Polski zapłacił za lekkomyślne, zdradzieckie i nieodpowiedzialne czyny ludzi i klas pretendujących do kierowniczej roli [illegible] narodzie. Mówimy ostatnią, ponieważ Powstanie Warszawskie skompromitowało ostatecznie rządy klas posiadających, ujawniło cały cynizm i bezceremonialność, z jaką wyobraziciele przeszłości gotowi byli posyłać na śmierć setki tysięcy rodaków, aby obronić swe egoistyczne cele, [illegible] całego narodu.

W tym czasie, kiedy dopełniała się ostatnia krwawa ofiara narodu na ołtarzu obcych interesów, w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą wyłoniło się nowe kierownictwo narodu, zrodziła się nowa, zdrowa i realna koncepcja polityczna KRN i PKWN, którą realizując w oparciu o twórcze wartości całego narodu z przodującą klasą robotniczą na czele, zapewniamy Polsce trwałą niezależność i pomyślny rozwój.

(EP)

Stracenie żandarmów niemieckich

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do grupy skazanych w Warszawie na [illegible] Niemców — morderców robotników polskich. Wyroki śmierci zostały wykonane na Wilhelmie Ostheimerze, Georgu Singerze i Hansie Guenterze, którzy w marcu 1945 [illegible] we Frankfurcie n/M zamordowali 4 robotników polskich.

Wyroki śmierci zostały również wykonane na żand. Hugonie Schoningu, który spowodował publiczne powieszenie przez Gestapo Jana Kasprzaka, na żand. Bernardzie Wenningu, który w marcu 1944 r. w Bosenseli zastrzelił Polaka, Pacyka za ucieczkę z karnego obozu pracy, na policjancie niemieckim Michale Stockerele, który w kwietniu 1945 r. w Norymberdze pozbawił życia polskiego robotnika nieustalonego nazwiska. Stracono również Henryka Nollego, policjanta niemieckiego za morderstwa dokonane [illegible] robotnikach polskich.

Pierwsze omłoty

WARSZAWA. — Na terenie woj. warszawskiego, żniwa żyta zakończono całkowicie, żniwa pszenicy ozimej są na ukończeniu.

[illegible]

Natychmiast po przesileniu żniw dokonano w 3 powiatach woj. [illegible] szawskiego pierwszych próbnych omłotów. Próbne omłoty wykazały 14 q żyta z 1 ha, pszenica dochodzi do 16 q z 1 ha. omłoty jęczmienia dały 16 q z jednego ha.

Repatrianci z ZSRR

Na punkt repatriacyjny PUR-u w Białej Podlaskiej przybył 35[illegible]-osobowy transport repatriantów — obywateli polskich, którzy wskutek działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSRR. W transporcie znajduje się 69 kobiet oraz 5 dzieci, urodzonych w ZSRR. Repatrianci otrzymują na miejscu dowody osobiste zasiłek pieniężny, odzieżowy i żywnościowy, a następnie udają się indywidualnie do swych domostw. Wielu z przybyłych pragnie osiedlić się na Ziemiach Zachodnich.

Jak nas informuje pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji, w drodze do kraju znajdują się dalsze transporty repatriantów z ZSRR.

PUR ułatwia otrzymywanie gospodarstw rolnych na Z. O. pragnącym osiedlić się na roli, a innych kieruje do urzędu zatrudnienia.

Dwa dni w gościnie u górników ostrawskich

GLIWICE (x) — Górnicy z kopalń Gliwickiego Zjednoczenia chcąc zapoznać się bliżej z towarzyszami czechosłowackimi wyjechali ostatnio na dwudniową wycieczkę do Ostrawy. Zwiedzili tam w towarzystwie miejscowych górników miasto Ostrawę oraz kopalnię i koksownię „Gen. Svoboda" a także huty witkowickie.

Górnicy polscy ubrani w tradycyjne mundury zwracali powszechną uwagę ludności czechosłowackiej, która witała ich bardzo przyjaźnie.

Jak wygląda rapatriacja dzieci niemieckich z Polski

Fakty mówią - na przekór oszczerstwom

(mp) — W dniu 21 lipca br. jak po krótce podawaliśmy, wyjechał z Głubczyc pociąg wahadłowy PCK nr. 2, wiozący pierwszą partię dzieci niemieckich z Polski w liczbie 761, przez strefę radziecką do strefy brytyjskiej w Niemczech.

Ten sam pociąg miał przywieźć transport dzieci polskich z Niemiec. Jak wiadomo pociąg ten odszedł pusty, ponieważ Niemcy nie dostarczyli dzieci na punkt zborny, mimo zarządzenia brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych, dotyczącego repatriacji dzieci polskich z Niemiec.

Incydent ten rzuca jaskrawe światło na specyficzną taktykę niemiecką, polegającą na świadomym ukrywaniu i przetrzymywaniu dzieci polskich planowo przeznaczonych na zniemczenie.

Równocześnie część prasy niemieckiej wypisuje niesłychane oszczerstwa o przetrzymywaniu dzieci niemieckich w Polsce, ich opłakanym stanie zdrowotnym, braku opieki itp.

Na szczęście nie jest trudno stwierdzić jak się w istocie przedstawia sprawa repatriacji dzieci niemieckich z Polski.

PUR — ŻYWI, ODZIEWA I LECZY

Doskonale zorganizowany punkt [illegible] przy PUR w Głubczycach jest w [illegible] przystosowany do przyjęcia 1500 osób. Opieka sanitarna obejmuje 22 osoby fachowego personelu niemieckiego, 5 sanitariuszek polskich, 2 lekarzy miejscowych i wojewódzkich, pozostających pod kontrolą naczelnego lekarza Zarządu Centralnego PUR.

Spośród kilkudziesięciu sal olbrzymiego gmachu, gdzie mieści się wspomniany punkt zborczy, 5 sal kompletnie wyekwipowanych przeznaczono wyłącznie dla chorych. Apteka zawiera wszelkie potrzebne lekarstwa i instrumenty lekarskie. Wszystkie sale gmachu są codziennie desynfekowane, stan sanitarny wzorowy, czego dowodem jest, że od początku akcji repatriacyjnej nie było wśród przebywających na punkcie zborczym żadnej epidemii, ani robactwa.

Wyżywienie — pełnokaloryczne — wszystkie dzieci otrzymują mleko, (młodsze oprócz tego grysik, płatki owsiane) wędlinę, jarzyny, konserwy, cukier i 50 gramów cukierków dziennie. Ponadto PUR przydziela większości dzieci obuwie, bieliznę i brakujące części odzieży.

JAK ODBYWA SIĘ REPATRIACJA

Wszystkie dzieci niemieckie w Polsce pozostają w ewidencji Międzynarodowej Komisji Repatriacyjnej, która przysyła listy z dokładnymi danymi personalnymi do Urzędu Głównego Delegata Rządu Dla Spraw Repatriacji Niemców w Łodzi Stamtąd przejmuje je Woj. Wydział Społeczno-Polityczny, który wraz z PUR-em sprawuje najbardziej bezpośrednią kontrolę nad całością akcji repatriacyjnej.

Każde dziecko otrzymuje przed podróżą porcję z żywnością na 5 dni i „metrykę" — tabliczkę z nazwiskiem, datą urodzenia i celem podróży. Młodsze dzieci mają specjalne naszywki.

Samochody PUR przewożą dzieci i ich bagaże z dworca na punkt etapowy, a potem z punktu etapowego na dworzec. Dziesięć zawodowych pielęgniarek opiekuje się każdym transportem, poza tym każdy wagon posiada opiekuna porządkowego (tzw. „wagonaelteste". W każdym wagonie są łóżka wraz z pościelą, jeden wagon przeznaczony jest na ambulatorium.

Ostatni transport wiozący 791 dzieci niemieckich z całej Polski (największy odsetek z pow. Kutno) odszedł w dniu 27 lipca br. przez Tuplice do strefy okupacyjnej amerykańskiej. Towarzyszyła mu osobiście do granicy inspektorka Głównego Delegata Repatriacji Niemców ob. Głowaczowa.

W ciągu najbliższych tygodni spodziewany jest nowy transport.

Trzeba zaznaczyć, że wszystkie pociągi odchodzą ściśle według planu w określonych terminach bez żadnego opóźnienia.

Repatriacja dzieci niemieckich trwa bez przeszkód. Należy się spodziewać, że władze polskie dołożą wszelkich starań, aby wszystkie dzieci polskie spośród kilkudziesięciu tysięcy pozostających jeszcze dotychczas w Niemczech zostały przywrócone Ojczyźnie.

Niesłychany incydent z pustym pociągiem wracającym bez dzieci do kraju, świadczący o bezprzykładnej samowoli niemieckiej — nie powinien się już w przyszłości powtórzyć.

Dodatkowe rozstrzygnięcie konkursu na życiorys górnika

SOSNOWIEC (x) — W Sosnowcu odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który zajmował się rozpatrzeniem 35 życiorysów górniczych nadesłanych poza ogłoszonym swego czasu konkursem.

Postanowiono nagrodzić autorów: Pawła Gajowskiego z Mysłowic (nagroda 3.000 złotych), i Augusta Ulmana z Janowa (nagroda 3.000 złotych).

Ponadto wyróżniono bez przydzielania nagród pieniężnych życiorysy Józefa Jaśnioka z Wirka, Szyję Piotra z Nikiszowca, Szczerbę Stanisława z Białego Kamienia, Szymonka Wiktora z Dąbrówki Wielkiej.

Życiorysy te poza pracą Ulmanna Augusta, która wpłynęła zbyt późno znajdą się w opracowywanym obecnie wydawnictwie pt. „Życiorysy górnicze".

„Batory" wpłynął do Gdyni

GDAŃSK — Polski transatlantyk M/S „Batory" wpłynął w dniu 27 bm do portu gdyńskiego. Statek przywiózł 470 ton drobnicy i 87 worków poczty. W skład drobnicy wchodzą opony samochodowe, dary amerykańskie, papierosy i tytoń, odzież używana, książki, części maszyn i radia, herbata, wanilia i ka[illegible]

Perspektywy

O przemianie dotychczasowych wartości

W poprzednich perspektywach pisaliśmy o „moralności" burżuazyjnej. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu „moralność" ta bynajmniej nie stanowi jakiejś właściwości tylko wielkich kapitalistów i burżuazji średniej i drobnej. Niestety pewne pojęcia moralne i obyczajowe utrzymują się bardzo uporczywie w społeczeństwie i mimo przemiany form ustrojowych walka z tymi pozostałościami dawnego świata jest najtrudniejszą, wymaga długiego czasu i stałego i nieustającego wysiłku ze strony kierownictwa socjalistycznego. „Dyktatura proletariatu jest uporczywą walką, krwawą i bezkrwawą, gwałtowną i pokojową, wojenną i gospodarczą, pedagogiczną i administracyjną przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa. Siła przyzwyczajeń milionów i dziesiątków milionów — jest straszliwą siłą.. Zwyciężyć wielką scentralizowaną burżuazję jest tysiąc razy łatwiej niż „zwyciężyć" miliony i miliony drobnych gospodarczyków, a oni swoją codzienną zwykłą, niewidzialną, nieuchwytną, rozkładającą działalność urzeczywistniają te same rezultaty, które są potrzebne burżuazji, które restaurują burżuazję".. (W. Lenin)

„My możemy (i musimy) zacząć budować socjalizm nie z fantastycznego i nie ze specjalnego przez nas stworzonego materiału ludzkiego, a z tego który pozostawił nam w spadku kapitalizm" (W. Lenin)

Przytaczam zdanie jednego z wodzów zwycięskiej rewolucji, który nie w teorii a w praktyce, w ciężkich zmaganiach się „krwawych i bezkrwawych, gwałtownych i pokojowych" musiał budować nowe formy ustroju: gospodarcze, polityczne i pedagogiczne. Przyzwyczajenia i nałogi myślowe są zjawiskiem, które przenika szerokie sfery danego społeczeństwa, które udziela się w silnym stopniu samemu proletariatowi.

Już przed 70-ciu laty pisał Engels o proletariacie angielskim, że jest „drobnomieszczańskim", tj. że przejawiają się w nim ujemne cechy „moralności" burżuazyjnej — egoizm, sobkostwo, oportunizm życiowy, pogoń za łatwym i nieodpowiedzialnym zajęciem, dążeniem do własności prywatnej i przeistaczanie się w drobną burżuazję (samodzielni rzemieślnicy, drobni kupcy, przemysłowcy itp.) to zjawisko „posiedzicielstwa" w psychice mas jest pozostałością najsilniejszą i stanowiącą może największą przeszkodę do wytworzenia nowej moralności i nowego poczucia obowiązków, jak to rozumie socjalizm.

Zasada pracy dla wszystkich, obowiązku i wysiłku dla wszystkich, zasada podniesienia i dania lepszych warunków materialnych i kulturalnych dla wszystkich, a przede wszystkim dla tych, którzy tych korzyści obecnie mają najmniej, zasada dźwigania wszystkich wzwyż, a nie tylko drobnej grupy uprzywilejowanych jest istotą i treścią światopoglądu socjalistycznego.

Zastąpić w życiu codziennym, w bytowaniu zwykłego dnia, stałą troskę i pogoń za zyskiem dla siebie samego, myślą i troską o przyniesienie pomocy wszystkim, całemu ogółowi, — jest istotą nowej moralności.

Jest rzeczą zdumiewającą, że w najświęcej szczytnej ofiarze, jaką składa obywatel, broniąc wolności ojczyzny, gdyż składa wszystko, aż do własnego życia włącznie, nikt nie kwestionuje tego obowiązku i nakazu, chociażby broniło się rzeczy i form we własnej ojczyźnie niemiłych i niezgodnych z przekonaniami danej jednostki, o ileż zdawać się może jest łatwiej zrezygnować ze swoich egoizmów osobistych w imię zasady — jeden za wszystkich — wszyscy za jednego.

Przegląd Socjalistyczny

Na katowickiej „Małej Scenie" tak długo wystawiano komedię Hopwooda „Jutro pogoda", aż uwierzyła w to sama natura i nareszcie mamy na prawdę pogodę.

Cóż jednak znaczyłaby pogoda w atmosferze, jeśli nie towarzyszyłaby jej pogoda ducha u ludzi?

Doceniając konieczność tego współistnienia uzbroiłem się z nastaniem pogody w taki zasób pogody ducha, że nawet ujrzawszy mój poprzedni felieton skrócony ze względów technicznych o cały wstęp (co wyszło na dobre Czytelnikom a felietonowi i tak już nic bardziej niż autor nie mogło zaszkodzić) — przyjąłem ten fakt całkowicie pogodnie a kolegę redaktora technicznego zapewniłem, że oddaną mi przysługę przypomnę mu dopiero na jego jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy zawodowej

Przejdźmy jednak do właściwego tematu. Temat ten wymaga pogody ducha, jeśli jego naświetlenie ma odpowiadać intencjom autora, pragnącego rozładować pewną atmosferę wytworzoną przez kilkudziesięciu ludzi wśród kilku tysięcy obywateli

Dla wzajemnego porozumienia potrzebne było to szczere wyznanie.

Szczerość winna w ogóle obowiązywać prasę i to nie tylko wobec czytelników ale i wobec tzw. czynników, nawet jeśli chodzi o czynniki, w stosunku do których nawet najporządniejsi obywatele nie zawsze są skłonni do szczerych wyznań. No, bo tak [illegible] ręką na sercu, przyznajmy się, kto z nas przekraczając kiedyś punkt graniczny odpowiedział wyczerpująco szczerze na pytanie, czy mamy coś do oclenia?

A właśnie chodzi częściowo o urzędników celnych, którzy przed

Zenon Wiktorczyk

Niepotrzebna „konfiskata" w Dziedzicach

dwoma tygodniami tak sumiennie spełniali swoje obowiązki na stacji granicznej w Dziedzicach i przy pomocy dzierskich i na prawdę darzonych sympatią chłopców wywołali pewne rozgoryczenie wśród kilku tysięcy robotników śląskich, wracających z manifestacji przyjaźni polsko-czechosłowackiej w Radogo[illegible]

Należałem do współorganizatorów tego wyjazdu do Czechosłowacji i znane mi są oświadczenia złożone przez odpowiedzialnych przedstawicieli właściwych władz. Zapewnili oni, że w stosunku do uczestników wycieczki formalności graniczne zostaną uproszczone.

Niewątpliwie sytuacja tych czynników nie była łatwa, tak samo jak nie była łatwa sytuacja nasza — lokalnych organizatorów wyjazdu, a to ze względu na — powiedzmy delikatnie — „usterki" organizacyjne wynikłe z winy „centralnych" inicjatorów całej imprezy.

Ten temat zasługuje zresztą na osobną kartę honorową.

Wiemy bardzo dobrze, że spowodowanie wydania dyspozycji dla właściwych władz granicznych nastąpiło jeszcze później niż przesłanie do Katowic polecenia (na trzy dni przed terminem!) zorganizowania wyjazdu pięciu tysięcy ludzi — bądź co bądź za granicę.

Jednak relacja i zażalenia jakie wpłynęły do nas po powrocie wycieczki, wywołały podejrzenia, że albo przyobiecane zarządzenia nie zostały wydane, albo zostały zniekształcone, albo wreszcie były interpretowane na miejscu w sposób zależny od humoru spowodowanego własną bezradnością organizacyjną i nieumiejętnością poradzenia sobie ze spełnieniem obowiązków, których nikt nie kwestionuje, lecz które można wykonywać nie tylko w myśl otrzymanych zarządzeń, ale dodać do nich niewymienianą na ogół w poleceniach urzędowych uprzejmość i bardziej życiowe ustosunkowanie się wobec drugiej — podlegającej wypełnianiom tych obowiązków — [illegible]

Z wielką rezerwą odnoszę się do wszelkich skarg na temat „celowych szykan" itp. Rozumiem, że przyczyny tego rodzaju skarg mogą się kryć w zawiedzionych nadziejach na zbyt „hurtowe" rezultaty tłuszczowo-skórzanych transakcji sąsiedzkiego handlu wymiennego, co dla niejednego uczestnika wycieczki było celem głównym wyjazdu.

Mimo to obiektywna ocena wszystkich relacji pozwala stwierdzić, że sposób w jaki spełniano czynności kontrolne mógł był wzbudzić słuszne rozgoryczenie zmęczonych i śpiących uczestników wycieczki, którzy zresztą w kilka godzin później musieli normalnie stawić się do pracy w kopalniach, hutach i biurach.

Coś tam z tym wszystkim nie było w porządku.

Chyba.. chyba, że miała to być kara za zbyt „reprezentacyjne" bo aż wywołujące rumieniec wstydu zachowanie się niektórych uczestników wycieczki w czasie ich pobytu na terenie Czechosłowacji.

W tym wypadku wszystko jest w porządku, tylko nie należało stosować odpowiedzialności zbiorowej. Trzeba było uwzględnić tylko bardziej „zasłużonych"..

Zresztą nie wątpię, że kierownicy poszczególnych grup wycieczki posiadają na tyle wyrobienia obywatelskiego, że w ramach dostępnych im możliwości organizacyjnych potrafią — jeśli do tej pory nie potrafili — spowodować odpowiednią ocenę swoich kolegów nie nadających się w żadnym wypadku na ambasadorów.

Możliwe, że zostanie mi wzięte za złe poruszenie tych obydwu okoliczności związanych z pożyteczną i celową skądinąd — aczkolwiek organizacyjnie niedomagającą — imprezą. Może być mi to wzięte za złe, ponieważ pokutuje u nas kult „tuszowania" tego, co nie powinno być tuszowane i ciągle jeszcze — mimo najbardziej autorytatywnych wypowiedzi — spotykamy się wśród dzierżawców mniej autorytatywnych stanowisk z gorliwą pielęgnacją rozmaitych „tabu", że to „może mieć niewłaściwy oddźwięk", że to „podrywa autorytet", że to „nie ułacząć samemu sobie", że wreszcie „w ogóle nie należy".

A właśnie, że „należy"!

Bo jak będziemy się tylko rozpływali nad wszystkim w zachwytach przemilczając, co na zachwyt nie zasługuje — to gotowiśmy się całkiem rozpłynąć i zostanie tylko woda, woda, woda!

Wydaje mi się, że słuszne hasła walki z biurokracją w jej wszelkich przejawach a z drugiej strony potrzeba piętnowania wszystkiego co przynosi wstyd nam wśród nas samych i wobec obcych — usprawiedliwiają dostatecznie zamieszczenie te uwagi.

Zresztą i opinia publiczna, czy tylko publicznie wyrażona — ma w tym wypadku też swoje zadania do spełnienia. Chociażby to miała być tylko skromna satysfakcja dla zasługujących na nią.

Nastrój to ich bardziej pogodnie wobec tego, co ich spotkało a na przyszłość obie strony poprawią się względnie zostaną poprawione.

Może ta nadzieja jest zbyt optymistyczna, ale muszę przecież w zakończeniu podkreślić w jakiś sposób moją pogodę ducha, do której przyznałem się i zobowiązałem na wstępie.

Wierzę, że na stacji w Dziedzicach pogoda ducha także nie jest nieznana i nawet prawdziwym przemytnikom nie udało się jej stamtąd przeszmuglować za granicę. Uczestnicy wycieczki również jej stamtąd nie wywieźli.

O to się właśnie „rozeszło". Że nie wywieźli!

Niepotrzebnie skonfiskowano na stacji granicznej pogodny nastrój wieziony z pięknej manifestacji w Radogoszczy

W tym tkwi istota błędu. To dowodzi niezrozumienia wielu spraw.

Trzeba umieć myśleć „generalnie".

„Pieśń o ludzie naszym"

Wielkie widowisko na ukończeniu

WARSZAWA — Daleko zaawansowane są prace przygotowawcze wielkiego widowiska „Pieśń o ludzie naszym", które wykonane zostanie przez zespoły świetlicowe związków zawodowych. Tekst widowiska opracowali Leon Schiller i St. R. Dobrowolski.

120 uczestników tego zespołu z Warszawy, Łodzi i Krakowa wykonywało [illegible] w ośrodku wczasowym w Spale na próby, którymi kierował Józef Wyszomirski. Wido[illegible]

Premiera jego odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie w czasie Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

WARSZAWA wczasy

Ostatnie przygotowania

do ogólnokrajowego zjazdu górniczego

KATOWICE (x) — Komisje zjazdowe CZZG kończą ostatnie przygotowania do II Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Oddziałów CZZG, który zwołany został na 5—7 września br. w Sosnowcu.

W kongresie weźmie udział około 570 delegatów oraz liczni przedstawiciele zagranicznych związków zawodowych.

Ogólnokrajowy zjazd górników odbywać się będzie w momencie, kiedy cały polski ruch zawodowy znalazł się na nowym etapie swej działalności.

Etap ten zaamionować ma większe niż dotychczas związanie działaczy zawodowych z masami członkowskimi, a także uaktywnienie pracy na odcinku kulturalno-oświatowym.

Poważną część obrad ogólnokrajowego zjazdu poza sprawozdaniami z trzechletniej działalności Związku, zajmie sprawa akcji współzawodnictwa pracy.

Uchwały powzięte na tym zjeździe ustalą drogę działania na przyszłość.

Hotele potanieją

KRAKÓW (al) — Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w najbliższym czasie zostanie uregulowana sprawa opłat w przemyśle gospodnim, a więc w hotelach, i pensjonatach.

Dotychczasowe opłaty w niektórych hotelach były tak wygórowane, że człowiek pracy nie mógł marzyć nawet o tym, aby korzystać z hoteli lub pensjonatów. I tak n.p. w miejskich hotelach w Łodzi opłata za dobę w pokoju licho urządzonym, i to gdzieś na poddaszu, wynosiła 475 zł bez dodatków komunalnych i obsługi. Ponieważ w hotelach utarł się obecnie zwyczaj tworzenia z jednoosobowego pokoju dwuosobowego, opłata za noc wynosiła faktycznie nie 475 zł. ale 750 zł. Oczywiście tego rodzaju cen nie mogli ponosić ludzie pracy. I dlatego zapowiedź uregulowania stosunków w branży gospodniej należy powitać z zadowoleniem.

Młodzież górnicza polska i czechosłowacka

poznają się wzajemnie

KATOWICE (x) — W najbliższych dniach wyjeżdżają do Szczecina przedstawiciele Wydziału Młodzieżowego Zarządu Głównego CZZG oraz młodzieżowi przodownicy pracy, w łącznej liczbie 12 osób, celem spotkania się tam z czechosłowacką brygadą młodzieżową, pracującą przy odbudowie Szczecina.

Czechosłowacka brygada przybyła do Polski w okresie odbywania się kongresu zjednoczeniowego we Wrocławiu i również wręczyła młodzieży górniczej efektowne upominki.

Uczestnicy delegacji do Szczecina przez kilka dni pracować będą wspólnie z gośćmi czechosłowackimi, zaznajamiając się wzajemnie i nawiązując bliższe kontakty, które kontynuowane będą w ramach dalszej współpracy.

Młodzież Zagłębia Krakowskiego

„[illegible]" samolot sanitarny „S. P."

CHRZANÓW (al) — Junacy (a także junaczki) Gminnych Hufców Wiejskich SP. w Szczakowej, Trzebini, w Chrzanowie, Jaworznie i przyległych gminach, znalazłszy oparcie w Radach Zakładowych i Dyrekcjach zakładów pracy pracują nie szczędząc ani sił ani czasu na zleconych przez „SP" odcinkach. Ale jak to zwykle bywa każdy zespół ludzki ma swoich generałów i szeregowych, ma swoich przodowników i maruderów.

Wiejski Hufiec „SP" w Ciężkowicach ma prawdziwego przodownika. Starszy junak Wł. Czupryna jest motorem wielu poczynań i dokonań w „SP": jest przodownikiem zespołu PR., jest członkiem Komitetu Budowy Samolotu „Służba Polsce", stworzył drużynę siatkówki, urządził kilka przedstawień, dwie zabawy i festyn, organizuje zawody sportowe itd. Możeby o młodym Czuprynie pomyślały organizacje młodzieżowe?

Trzeba to podkreślić, młodzież zagłębia krakowskiego chlubnie zdaje egzamin ze swego patriotycznego nastawienia. Młodzież ta, ze swych skromnych funduszów od kilku tygodni zbiera składki na samolot sanitarny „Służba Polsce". Mamy też nadzieję, że w ślad za młodocianymi ofiarodawcami pójdą i starsi. Bo cel zbiórki jest piękny i szlachetny. A więc wszyscy na start

PRZEGLĄD PRASY

Patriotyzm i nacjonalizm

Tow. Władysław Bagiński [illegible] łamach „Robotnika" omawia zagadnienie patriotyzmu i nacjonalizmu, pisząc w zakończeniu:

„Nacjonalizm, jak wszystkie zjawiska społeczne, o charakterze emocjonalnym, rozwija się przez tzw. zarażenie psychiczne. Okres historyczny pomiędzy dwiema wojnami światowymi, dostarczył wielu przykładów rozwoju uczuć nacjonalistycznych, ich wzmagania się i rozprzestrzeniania. Związek narodowy, objęty szałem nacjonalistycznym, traci możność rozsądnego kształtowania swojego życia zbiorowego i racjonalnego swojej historii. Pojawiają się przede wszystkim wyraźne objawy megalomanii narodowej, które pociągają za sobą nie tylko przecenianie udziału swego narodu w dorobku kulturalnym ludzkości, ale które w konsekwencji prowadzą do przeceniania swojej siły we wszystkich dziedzinach, rozwijają dążenia zaborcze, marzenia o mocarstwowości i prowadzą naród na manowce polityki awanturnictwa, a w konsekwencji do klęsk własnych i nieszczęścia innych narodów.

Patriotyzm jest więzią pozytywną. Pobudza on człowieka do współpracy dla dobra związku narodowego, staje się źródłem ofiarności, zapału pracy, aktywności społecznej. Nie staje na przeszkodzie przeprowadzeniu rozsądnych porównań między własnym dorobkiem, a dorobkiem innych środowisk narodowych i uznaniu przodownictwa innego narodu w dziedzinach, w których zajmuje on pierwsze miejsce. Nacjonalizm zamienia więź patriotyzmu na więź negatywną, więź, która umacnia się i rozwija na tle negatywnego stosunku do innych związków narodowych. Niebezpieczeństwo przejścia od patriotyzmu do nacjonalizmu istnieje. Jest naszym obowiązkiem czuwać nad tym, aby pozytywna więź patriotyzmu nie zamieniała się niespostrzeżenie w chorobę nacjonalizmu. Abyśmy zawsze i wszędzie powiedzieć mogli tak, jak powiedział tow. Cyrankiewicz w ostatnim swoim przemówieniu: „Jesteśmy patriotami naszego ruchu, naszego dorobku, ale nie jesteśmy nacjonalistami".

Polska pilotka szybowcowa lądowała w Austrii

WIEDEŃ — Dnia 27 lipca, w godzinach popołudniowych w okolicach miejscowości Gaenzendorf lądowała przymusowo ze swoim szybowcem, polska pilotka szybowcowa z Warszawy, Irena Kępolna. Pilotka podała, że wyleciała w towarzystwie dwóch pilotek z miejscowości Cey-buli w kierunku Pragi, celem zdobycia złotego medalu lotniczego. Na skutek złych warunków atmosferycznych zmyliła kierunek lotu i straciła kontakt z pozostałymi pilotkami.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZA UMACNIA SOJUSZ ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

Plewa spod pióra

Plotka

Powiedziałem rano Iksińskiemu, że okropnie dym czuć w powietrzu. Bo rzeczywiście było czuć.

Chciał mnie jeszcze o coś zapytać, ale śpieszyłem się, bo akurat tramwaj mi z przystanku uciekał.

Gdy wróciłem z pracy wpadł do mnie kuzynek Dyzio. Okropnie zaaferowany — wojna — powiada ponuro — wybuchnie jutro o dwunastej piętnaście w południe. Kup zaraz zapas atramentu i plasterków na odciski. Bo na pewno zabraknie.

Przestraszyłem się. — Jaka wojna? — pytam — z kim? i w ogóle dlaczego?

Dyzio macha rękami — to nieważne. A wiadomość na mur. Mam ją z pierwszej ręki. Od Fifalskiego.

Chciałem się czegoś bliższego dowiedzieć. Pędzę do Fifalskiego. — Tak — kiwa Fifalski głową — nie mówiłem wprawdzie, że akurat o dwunastej piętnaście, ale że jutro, to pewniak. Mówił mi o tym Trąbalski.

Biegnę do Trąbalskiego.

— No — mówi — że zaraz jutro, to nie jest takie w stu procentach. Ale, że w najbliższym czasie, to szkoda gadać. W południe rozmawiałem z Igrekowiczem.

Wędruję do Igrekowicza.

Igrekowicz wzrusza ramionami — Może nie w najbliższym czasie, ale w każdym razie niedługo. Wisi w powietrzu. Spotkałem rano Iksińskiego... Sami wiecie, że ma chłop stosunki w prasie.

Walę jak w dym do Iksińskiego.

— Skąd słyszałeś?

Oczy wytrzeszcza — przecież od ciebie.

— Ode mnie?

— A czy nie mówiłeś, że dym czuć w powietrzu? Więc niby jak to miałem zrozumieć?

Tak, kochani. Rośnie sobie ploteczka jak na pasie transmisyjnym. Ten coś doda, tamten przykręci inny doklei...

O wojnie. O atomówce. O piątej czy tamtej której kolumnie w nowym wydaniu. O tym, że kalafonie będą wydawać na przydziały, a monokle na kartki pierwszej kategorii, dla ciężko pracujących.

O tym, że ona z tym, a on z tamtą.

Co ślina na język przyniesie.

Żeby tylko coś zepsuć, coś zohydzić, kogoś zdenerwować.

K. T. W.

EMIL ZOOR

11

Szaibu

Doskonale. Chodzi więc o to, że pragnę powierzyć komuś prowadzenie dyskretnej propagandy wśród czarnych. Po naradzie ze swoimi przyjaciółmi doszedłem do przekonania, że może tybyś się nadawał do tej misji!

— Szaibu zrobi wszystko, wszystko! Szaibu zna murzynów, Szaibu wie, jak z nimi mówić. Wielki pułkownik będzie zadowolony, bardzo zadowolony z Szaibu.

— Mam nadzieje, że dasz sobie radę — powiedział europejczyk, zapalając papierosa. — Musisz być tylko bardzo ostrożny. Wiem, że Anglicy uważają cię za swego człowieka. To dobrze, to bardzo dobrze. Narazie zajmiemy się Nigerią. Zobaczymy jak to wszystko pójdzie. Za parę tygodni przyślę ci paru wyszkolonych Murzynów do pomocy. Pragnę żebyś stworzył tajną organizację murzyńską, dążącą do usamodzielnienia się Nigerii. Murzyni łatwiej niż biali przemówią do Murzynów. Pamiętaj, że jeśli potrafisz pokierować całą sprawą zdobędziesz sławę i potęgę. Zrobimy cię królem całej zachodniej Afryki. Wielka jest twoja przyszłość, Szaibu. Bądź chytry i przebiegły, strzeż się szpiegów, uważaj na wszystko, co się dzieje wokół ciebie. Pamiętaj, że w takiej pracy nigdy nie można być zanadto ostrożny. Jeżeli to będzie potrzebne dostarczę ci [illegible] pieniądze. Na razie wracaj i wybadaj wszystkie [illegible]. Odwiedź wszystkich większych wodzów i czarowników, zdobądź przyjaciół i zwolenników. A przede wszystkim bądź mądry i rozważny, Szaibu.

Murzyn słuchał w skupieniu słów pułkownika, patrząc uważnie w oczy mówiącego. Na wzmiankę o wyszkolonych Murzynach, których obiecał mu przysłać, Szaibu skrzywił się niechętnie.

— Będę postępował według wskazówek wielkiego wodza — powiedział z mocą. — Będę miał uszy i oczy otwarte o każdej godzinie dnia i nocy. Żaden podły szpieg nie znajdzie drogi do mego domu i żaden człowiek nie zdoła mnie wywieźć w pole. Wolałbym tylko, żeby potężny pułkownik nie przysyłał mi żadnych ludzi do pomocy. Ja mam swoich zaufanych Murzynów, którzy potrafią spełniać mą wolę. Obawiam się, że gdyby pojawili się nagle jacyś obcy, mogłoby to niepotrzebnie zwrócić uwagę naszych władz i ich czarnych agentów. Lepiej na razie nie przysyłać nikogo obcego.

Pułkownik uważnie spojrzał na Szaibu. Ten chytry negr zaczynał mu się podobać.

— Zastanowię się nad tą sprawą — odparł zwolna — Możliwe, że się zastosuję do twojego życzenia. Czy słyszałeś coś o Hollayu?

Murzyn niespokojnie błysnął oczami.

— Hollay łapie lwy w puszczy — objaśnił pośpiesznie. — Czarni myślą, że dlatego panuje zaraza. Czarni nienawidzą Hollaya i jego ludzi. Pragną ich wymordować, aby przebłagać bogów.

— Czy to prawda, że Hollay zajmuje się przemytem diamentów na dużą skalę?

— Nic o tym nie słyszałem — zapewnił prędko Szaibu. — Nic nie słyszałem.

— No dobrze — powiedział pułkownik, wstając. — To byłoby wszystko, co chciałem ci powiedzieć. Odpocznij przez jutro u nas, a potem wracaj jak najprędzej do siebie, do roboty. Za kilka tygodni dowiem się, co zdziałałeś.

Murzyn wstał i wygłosiwszy dziękczynne przemówienie, pożegnał pułkownika. Był tak wzruszony i szczęśliwy, że nawet zapomniał swego korkowego kasku.

Nazajutrz pułkownik jeszcze raz wezwał do siebie Szaibu i powtórnie wyłożył cały plan działania, omawiając dokładnie szczegóły akcji. Wiedział, że bezpieczniej jest wbić czarnemu wszystko mocno do głowy. Szaibu słuchał uważnie, wypytywał o wszystko i snuł już marzenia o swej przyszłej wspaniałej karierze. Mając takiego sprzymierzeńca jak ten sławny biały, na pewno zostanie królem. Jednak mimo to lepiej było nie otaczać się ludźmi pułkownika którzy by śledzili każdy krok swego zwierzchnika Kto wie, jak się wszystko ułoży i kto wie, jak się ułożą stosunki z dotychczasowymi władzami. Sprytny Szaibu wolał sobie na wszelki wypadek zapewnić odwrót. Musiał więc uprawiać podwójną grę.

W powrotnej drodze Szaibu zastrzelił przypadkowo piękną zebrę i to spowodowało pewną zwłokę w pochodzie. Zachwyceni Murzyni ucztowali przez cały dzień i nie było siły, która by ich zmusiła do porzucenia smakowitego mięsa. Szaibu początkowo przynaglał ich do marszu, ale niebawem musiał zrezygnować z pośpiechu, bojąc się wystawić na szwank swój autorytet. Wspaniała uczta zakończyła się tragicznie. Młody wojownik Ojembe znany ze swej odwagi i siły, oddalił się od obozowiska. Towarzysze myśleli, że poszedł szukać ptasich jaj lub owoców. Gdy jednakże Ojembe zbyt długo nie wracał, zaniepokojony Szaibu rozkazał szukać swego ulubieńca i po dwóch godzinach znaleziono nieszczęśliwego Murzyna z okropnie poszarpaną piersią, brzuchem i nogami. Zaskrzepła krew czerniła się rudymi plamami na trawie.

OKZZ broni pracowników przem. spożywczego

przed wyzyskiem pracodawców

KRAKÓW (m) W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie odbyła się konferencja Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego z udziałem przedstawicieli Krakowskiej Izby Rzemieślniczej. Na konferencji rozpatrywano sprawę wyzysku robotników firm branży spożywczej przez ich właścicieli.

Przedstawiciele robotników, podali do wiadomości, że niektóre z firm spożywczych, nie stosując się do ustaw i przepisów, przeciążają nadmiernie pracę robotników, która często dochodzi do 16 godzin na dobę, oraz że zatrudniają młodocianych pracowników - praktykantów w godzinach nocnych i nie płacą za godziny nadliczbowe. Poza tym niektóre z firm nieprzestrzegają warunków umowy zbiorowej, nie przestrzegają urlopów pracowniczych i zwalniają pracowników bez ustawowych wypowiedzeń.

Zdarzyły się wypadki, nie do pomyślenia w dzisiejszej rzeczywistości, bicie pracownika przez pracodawcę.

Nadmierne zatrudnienia praktykantów oraz niezgłaszanie ich do cechów rzemieślniczych, powoduje nadmiar sił fachowych w tym przemyśle, podczas gdy w innych jego gałęziach odczuwa się brak tych sił i zastępuje się je praktykantami. Ze względu na niskie wynagrodzenie praktykantów jest to dużym wyzyskiem ze strony pracodawców wobec pracowników.

W rezultacie konferencji uzgodniono, że wszelkie przestępstwa i wykroczenia ze strony pracodawców, udowodnione właścicielom przedsiębiorstw przemysłu spożywczego będą bezwzględnie karane odebraniem prawa prowadzenia przedsiębiorstwa.

Żeglarze w rocznicę PKWN

N. SĄCZ (r. m.) — Na Jeziorze Rożnowskim w ramach obchodu 4 rocznicy PKWN odbył się w dniu patrona żeglarzy św. Krzysztofa zlot żeglarski, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w zabytkowym kościele zbyszyckim. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia nowych jachtów akademickich, bandery klubu żeglarskiego z Krakowa i żaglówek 4 wodnej drużyny harcerskiej z Nowego Sącza.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił mjr Ehrlich, prezes nowosądeckiego oddziału LMK. Resztę programu wypełniły rozdanie nagród sportowych i pokazy żeglarskie na wodzie.

Coraz więcej obuwia

Złagodzenie reglamentacji skóry

KRAKÓW (al). Czeskie obuwie, rzucone na rynek w większych partiach dokonało już poważnego odprężenia na rynku obuwniczym. Okazało się, że kilka milionów par butów, rozdzielonych przez OKZZ zaspokoiły, ogólnie przed tym odczuwany, brak obuwia po przystępnej cenie.

W ślad za tym posunięciem na rynek mają być rzucone większe partie skóry twardej i miękkiej, dostępnej zarówno dla rzemieślników, jak i ludzi pracy.

Częściowe uchylenie reglementacji skóry wydaje się rzeczą bardzo słuszną, albowiem dotychczas nie tylko obuwie było drogie, ale również i wszelkie naprawy obuwia.

Byłoby wskazanym, by przy opracowaniu sieci dystrybutorów skóry uwzględniona została t. zw. „prowincja", gdzie nie ma spółdzielń, ani domów towarowych.

Min. Skrzeszewski w Żegiestowie

ŻEGIESTÓW (r. m). — Podczas swego pobytu w Nowosądecczyźnie m. in. minister Oświaty dr Skrzeszewski odwiedził kolonię Żeńskiego Liceum Pedagogicznego z Radomia w Żegiestowie – Zdroju, interesując się żywo potrzebami „kolonistek".

120 uczennic tegoż zakładu wychowawczego znalazło wygodne pomieszczenie w komfortowej willi „Zamek" pod należytą opieką.

Dzienne wydatki związane z wyżywieniem kolonii pochłaniają sumę 22.000 zł. i są pokrywane przez Komitet Rodzicielski i samorząd radomski oraz inne instytucje.

Nowymi lokatorami tej willi od 1 sierpnia br. będą pracownicy rafinerii nafty z Glinnika Mariampolskiego, którzy spędzą wczasy pracownicze.

Po śladach krwi... wykryto złodzieja

KRAKÓW (s) — W Państwowej Fabryce Wyrobów Drzewnych w Krakowie niewiadomy złodziej ukradł z maszyny cenny pas transmisyjny. Złodzieja nie odnaleziono, natomiast zauważono, iż od maszyny do drzwi prowadzą ślady krwi. Na drugi dzień stróż nocny spostrzegł, że sprzątający salę robotnik, Edward Wcisło, ma zabandażowany palec u ręki. Wcisło został zaaresztowany i podczas badań przyznał się do popełnienia kradzieży, przyczym okazało się, że cenny pas transmisyjny Wcisło sprzedał za... 3.000 zł.

Ślusarz krakowski konfidentem gestapo i SS

KRAKÓW (s) — Wilhelm Gemski vel Edward Gemski vel Wilhelm Gemeiner, syn Adolfa, z zawodu ślusarz-spawacz, syn właściciela ślusarni przy ul. Wawrzyńca w Krakowie, wydany przez władze strefy okupacyjnej francuskiej, został osadzony przez tutejszą Prokuraturę w więzieniu pod zarzutem zbrodni współpracy z Niemcami. Oskarżony współpracował z krakowskim Gestapo i SS (der Komandeur der Sicherheitspolizei und des SD, Befehlshaber der SS und Polizei) jako współpracownik Obersturmbahnfuehrera SS — Haasego z SS i Oberscharfuehrera — Kundy, starszego sekretarza Kriminal-Gestapo i innych.

Oskarżony stoi pod zarzutem bezpośredniego brania udziału w zbiorowych akcjach eksterminacji Żydów oraz występowania również przy sporadycznych aresztowaniach jako członek żydowskiej milicji (Ordnungsdienst), będąc najbliższym współpracownikiem jej komendanta Spiry.

Ponadto zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Gemski vel Gemeiner wydawał także Polaków, w szczególności — członków ruchu oporu.

Wszyscy, którzy mają wiadomości w tej sprawie, proszeni są o zgłoszenie, względnie podanie adresu Prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka 52, pokój 109.

Księga zażaleń

Pogoda za kopę jajek!

Szamani i czarodzieje dzikich i półdzikich plemion w Afryce ciągną od swoich wiernych grubą rzesztę w postaci kur, prosa, owoców, baranów itd. na rozmaitego rodzaju intencje. Modlitwa jest tam w realnej cenie i dla niejednego Murzyna zapłata na rzecz walowego szarlata na przychodzi zapewne niełatwo.

Trudno się temu stanowi rzeczy dziwić, skoro są to plemiona prymitywne, na niskim stopniu kultury, obdarzone, nie z własnej zresztą winy głupotą, usprawiedliwiającą ciemny zabobon.

Ale, jeżeli podobny wypadek trącący niemal o podobną głupotę, zdarza się nie w Afryce ale w Polsce, to trudno się nie oburzyć.

W jednej ze wsi, w okolicy Kalwarji Lanckorony, w okresie trwających deszczów, grożących klęską nieurodzaju, miejscowy proboszcz wysłał na wieś kościelnego, który kwestował od chaty do chaty z listą zbierając jajka od gospodyń, jako zapłatę i zadatek na nabożeństwo na intencję pogody!!!

Kwestarz miał równocześnie drugą listę zbierając datki na rzecz ofiar powodzi. Nabożeństwo istotnie się odbyło we wtorek, kiedy już od niedzieli świeciło słońce. Widocznie jajek jednak było za mało, skoro we środę zaczęło lać napowrót. Tak było kilka dni, przeplatanka deszczu ze słońcem.

Dziwi nas bardzo, dlaczego czcigodny dobrodziej nie odprawił modłów za darmo, skoro sam posiada spory kawałek pola. Jeden z chłopów odmówił datku na nabożeństwo przekazując go na rzecz powodzian ze słuszną, ironiczną uwagą: — „Jak jegomościowi na dwunastu morgach nie uleje to i moje pół morgi oszczedzi".

Ciekawi jesteśmy wiele z tej pobożnej puli pleban odstąpił dla pokrzywdzonych przez powódź bliźnich?

◆

Podobny wypadek, choć nieco odmienny, zdarzył się w jednej ze sąsiednich wsi. Do dziś dnia jest on komentowany przez miejscową ludność. Oto ksiądz dziekan w okresie suszy spotkał się z prośbą delegacji wiejskiej, o odprawienie modłów na intencję deszczu. Wiejskie, małomolne babiny przyniosły nieco jajek. Widocznie zamało było księdzu dziekanowi skoro widząc skromne zawiniątka z zapłatą za modlitwę rzekł: — Za tyle jajek ani się nie zachmurzy! —

Gdyby baby były przezorniejsze, dołożyłyby kurkę albo jeszcze jedną kopinę jaj i skutek byłby chyba „niezawodny". Ksiądz dziekan ma widocznie dobre stosunki z niebieskim Instytutem Meteorologicznym albo anielskim biurem przewidywania pogody. Trochę te instytucje muszą się drożyć, jeżeli ofiara ubogiego człowieka, ogarniętego lękiem o plony, nie wystarczy nawet na większe zachmurzenie.

Niebo się zachmurzyło i bez tej ofiary. Zachmurzyć się musiał i Pan Bóg, widząc tego rodzaju sekwestatorów na ziemskim folwarku.

Dziwić się tylko należy, że można jeszcze dzisiaj znaleźć naiwnych, którzy nie umieją odróżnić prawdziwej wiary od chytrych kruczków sutanny. Jest naiwnych na szczęście coraz mniej. Chłop na wsi polskiej nie żyje w ciemnocie ubiegłych stuleci ani w podzwrotnikowym klimacie Afryki.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że lista na powodzian miała o wiele większe powodzenie niż księże zamówienie na pogodę.

KIM

Za mało mu było mleka

N. SĄCZ (r. m.) — W Nowym Sączu aresztowany został Wł. Konecki, kierownik techniczny miejscowej spółdzielni mleczarskiej, oskarżony o systematyczne okradanie mleczarni w porozumieniu z resztą personelu. Równocześnie dla zatarcia śladów nadużyć dokonane zostało włamanie do biura tej spółdzielni, skąd sprawcy skradli książki kasowe.

Prócz Koneckiego zatrzymano Gołąziowskiego i Jureczka.

Szczur hotelowy posiedzi w „pensjonacie"

KRYNICA (r. m.) — W Krynicy-Zdroju ujęty został Jan Pajor, lat 20, szofer z Tropia (pow. nowosądecki) ścigany za dokonanie szeregu kradzieży mieszkaniowych na terenie uzdrojowiska. M. in. Pajor okradł pensjonaty: „Meran", „Paryż" i Zw. Naucz. Polskiego, zabierając stamtąd różne rzeczy, jak: pościel, obrusy, story do okien, opony samochodowe i rowerowe. Łup swój złodziejaszek ukrywał w okolicznych lasach, gdzie został przychwycony przez M. O.

Młodocianego przestępcę osadzono w aresztach sądowych w Nowym Sączu.

Proces z powodu procesu Buehlera

Dr. Rappaport przeciw redakcji „Mostów"

KRAKÓW (s) — W „Mostach" pojawiły się dwa artykuły w związku z procesem Buehlera przeciw obrońcy z urzędu w tej sprawie adwokatowi dr. Bertoldowi Rappaport. W szczególności artykuły komentują jakoby mec. Rappaport narzucił się z obroną Najwyższemu Trybunałowi.

Ponadto artykuły zarzucają, że obrońca twierdził, jakoby oskarżony Buehler nie wiedział o eksterminacji Żydów i obozach koncentracyjnych.

Jak dowiadujemy się dr. Rappaport wystąpił przeciw redakcji „Mostów" na drogę sądową o obrazę czci.

Nowe kłopoty starego Krakowa

W asfaltowej kuchni

Tajemnicą każdej kuchni, tajemnicą jej dobroci jest niewątpliwie fachowość, dokładność, czystość i umiejętność podania. Wie o tym każda gospodyni, jest to troską niejednej pani domu a przede wszystkim młodych mężatek.

W spisie najbardziej wyszukanych restauracji i stołówek nikt nie znajdzie tej kuchni, która wprawia nas w podziw, a której gospodarzem jest wytrawny fachowiec, naczelnik Oddziału Drogowego Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego w Krakowie ob. inż. Chmaj.

Asfaltowa kuchnia mieści się przy ul. 29 Listopada nr. 24. Jest ona ogromna, choć za zwykłym drewnianym parkanem niepozorna. Asfaltowa kuchnia to po prostu dworzec drogowy Zarządu Miejskiego, to ogromna spiżarnia i laboratorium „asfaltowych potraw".

Na podwórzu rzędem stoją wędrowne, dwukołowe kuchenki, podobne do kuchni polowych, gotujące smołę i asfalt, na placu leżą hałdy żwiru porfirowego różnej grubości, kostki granitowej i bazaltowej, grysu wapniowego, cementu itd. W najdalszej części podwórza wielka maszyna gotuje asfalt i smołuje żwir porfirowy. Są to po prostu składniki asfaltowej ulicy, której tajemnica polega na części robót wspomnianej kuchni.

Sercem tej kuchni jest laboratorium drogowe. Tu precyzyjne instrumenty mierzą ciągliwość wyprodukowanego asfaltu, jego wytrzymałość na temperaturę, jego lepkość itd. Specjalne sita sprowadzone z Anglii, które nawet dla mąki byłyby może za gęste służą do badania różnego rodzaju grubości ziarna porfirowego tego nieodłącznego składnika trwałej asfaltowej nawierzchni.

Trudno nie poświęcić parę słów pracownikom dworca drogowego, zwłaszcza tym, którzy pracują przy gotowaniu smoły i asfaltu. Temperatura gotującego się asfaltu wynosi około 160 stopni Celsjusza. Łatwo sobie wyobrazić tego rodzaju pracę przy kotle asfaltowym przy dzisiejszych upałach.

Asfaltowa kuchnia to jedna z nieodzownych części budowy każdej ulicy w Krakowie o trwałej, nowoczesnej nawierzchni. Nie wielu zapewne ludzi w Krakowie wie o tym, że na terenie miasta znajduje się ponad 500 kilometrów dróg. Przed wojną 25 procent ulic Krakowa miało trwałą asfaltową nawierzchnię. Po włączeniu do miasta gmin przyłączonych liczba dobrych ulic i dróg zmalała do 13 procent.

Dobre drogi i ulice to zagadnienie wielkiej wagi, ale wybudowanie ich to równocześnie niemały kłopot. Zarząd Miasta energicznie wziął się do ich naprawy, remontu, przebudowy lub do kompletnej budowy.

Jest różnica między remontem, naprawą i przebudową lub odbudową. Remont ulicy nie wymaga dużego nakładu kosztów lub wysiłku. Przebudowa i budowa natomiast musi nastąpić po uzbrojeniu ulicy w kanalizację, przewody gazowe, elektryczne i wodociągowe tak, aby w przyszłości nie burzyć już trwałej nawierzchni. Stan dróg, nie najlepszy przed wojną a zaniedbany przez Niemców, dzisiaj wymaga wielkich inwestycji. Aby wszystkie drogi i ulice w obrębie Krakowa doprowadzić do porządku potrzeba 10 miliardów złotych. Zarząd Miejski doceniając pilność problemu w tegorocznym budżecie przeznaczył na odbudowę ulic 310 milionów złotych. Jest to nie wiele wobec ogromu potrzeb, ale dużo w rezultacie już wykonanych prac. W bieżącym roku 65 kilometrów ulic w Krakowie znajduje się w naprawie.

Przechodzień często obojętnie patrzy na naprawiony odcinek, małą cząstkę olbrzymich robót prowadzonych w różnych punktach miasta. Tych punktów jest aż kilkadziesiąt. Z kuchni asfaltowej przy ul. 29 Listopada z dnia na dzień [illegible] materiału, na odcinkach robót brakuje specjalistów-kamieniarzy a roboty idą i muszą iść naprzód.

Są to niełada kłopoty Zarządu Miejskiego, z których jednak wywiązuje się on dzielnie, mimo braku większych funduszów, mimo poważnego zakresu prac na wielu punktach miasta, mimo braku materiału i fachowców-kamieniarzy.

Dlatego też zdumienie niejednego przechodnia, który nawet nie zauważył, że ulica została w niewielu dniach pokryta nową nawierzchnią jest usprawiedliwione. Po prostu nie przechodził nią przez tydzień lub dwa, więc nie mógł zauważyć robót. Gładka powierzchnia nowego asfaltu nie powie mu jednak nic o zakulisowych dziejach tej niespodzianki.

Pozostanie to dla niewtajemniczonych zagadką asfaltowej kuchni i ekipy drogowej Zarządu Miejskiego który nie szczędzi wysiłku, aby Kraków stał się miastem nowoczesnym w całym tego słowa znaczeniu.

KIM

Przystanek na żądanie

Gdzie Rzym a gdzie Krym

Osobnika, który paraduje po mieście w słomkowym kapeluszu, nieprzemakalnym płaszczu i butach narciarskich podobno należy unikać.

Ale czy nie „brzmi" również śmiesznie widokówka nadesłana z nad morza (Międzyzdroje) przedstawiająca widok Hali Gąsienicowej? Czyżby nie było w Międzyzdrojach kartek (widokówek) uwieczniających piękno polskiego morza?

Otóż nie ma. Pisze nam o tym jeden z kolegów redakcyjnych. W Międzyzdroju nie ma nawet na lekarstwo widokówek o tematyce morskiej, poza Morskim Okiem i „perskim okiem". Były, ale się zbyły, jako że były to niemieckie z polskimi nadrukami. Ejże czy to nie wstyd?

Gdzie Międzyzdroje a gdzie Podhale, gdzie Rzym a gdzie Krym!

Plamy na słońcu

W „orbisowej" łaźni

Rynek krakowski nagrzany do ostateczych granic. Słońce odbija sobie długi urlop z okresu deszczowego. Na A—B stoją w ogonku przed „Orbisem" zniecierpliwieni ludzie. W wąskim i małym lokalu 5 dosłownie ogonków. Ogółem jest tu 7 kas: autobusowa, kolejowa, lotnicza, wagonów sypialnych, zagraniczna i okrętowa.

W ogonkach przeważają urzasowicze.

— Do ogonka, do ogonka! — woła jakiś starszy pan do studentki, która niefrasobliwie biegnie w stronę kasy, a sprowadzona do smutnej rzeczywistości przez natywnego ?ona płonie rumieńcem i z zażenowaniem zawraca.

— Cóż oni tak się grzebią? — kieruje Aurowe napomnienie w stronę, uwijającej się jak w ukropie, kasjerki strojna paniusia, której pewno śpieszy się na lody do cukierni.

A tymczasem za balustradami wre gorączkowa praca. Upał i brak powietrza nie do wytrzymania. Pot spływa ciurkiem z czół urzędniczek i urzędników. Rozmowy publiczności odbijają się głośnym echem w mózgach. Stukają maszyny, dzwonią telefony, terkocą mechanizmy, komposter wybija pod koniec dnia 838 bilet, kasjerka wypisuje 180. miejsce w wagonie sypialnym, przy autobusowym okienku załatwiają dwuchsetnego pasażera, informator zachrypniętym głosem objaśnia ze zdumiewającą pamięcią tysiąc któraś osobę, księgowy zamyka dochód dzienny jednym milionem złotych. Dyr. Mond z dyrektorskiego „mostku" ogarnia żołnierskim okiem sprawnie działający tutaj mechanizm.

Pracownikom wstrzymano wszystkie urlopy do września, aby mogli załatwić jak najszybciej urzasowiczów — tych, którzy po ciężkiej pracy idą odpocząć i tych co po ... latach trudu ratować mają swe niedomogi w uzdrowiskach i tych, co jadą oglądać potęgę Polski Ludowej na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Prezydium Rady Ministrów, przychylając się do prośb dyrekcji Orbisu, przydzieliło już dość dawno lokal, sąsiadujący z Orbisem, który po przebiciu ściany będzie połączony z dotychczasowym biurem, stwarzając lepsze warunki — ku wygodzie publiczności która dotychczas stała w kolejkach zimą na mrozie a latem w spiekocie — i ku umożliwieniu pracownikom ich odpowiedniej terminowej pracy.

Niestety, czas mija, tempo roboty nagli się z każdym dniem, a lokal przeznaczony dodatkowo dla Orbisu — nie został dotychczas opróżniony.

Czas najwyższy poszerzyć więcej ... szczupłe ramy pracujących bardziej intensywnie niż w jakich kolwiek miastach urzędników krakowskiego Orbisu.

STEF.

Pełny udział w realizacji zadań na wsi

deklarują olkuscy aktywiści PPS

... (Jk) — W dniu 28 VII br. w sali Domu Robotniczego PPS w Olkuszu pod przewodnictwem ... Kuli, odbyła się odprawa aktywistów prelegentów PPS powiatu olkuskiego. Po referacie politycznym sekretarza Powiat. Komitetu PPS., tow. Komlonki, wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. dyr. Ofanowski, Michał Uraliński, Wład. Szarek, Wład. Karnaś, Jan Owieczka i inni.

Aktywiści złożyli przyrzeczenie wypełnienia zadań, nałożonych na nich przez władze PPS. Poza tym uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność z wypowiedziami premiera Cyrankiewicza i przyrzekając aktywny udział w usprawnieniu realizacji zadań na wsi.

Odprawę zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Kobiety we Dworach protestują

KRAKÓW (s) — W Dworach pod Oświęcimiem w Państwowych Zakładach Syntezy Chemicznej odbyło się zebranie kobiet, przy udziale ok. 300 osób, przy czym większość stanowiły bezpartyjne. Zebranie zainicjowały Wydziały Kobiece PPS i PPR oraz Związek Zawodowy. W imieniu obu Wydziałów Kobiecych referat wygłosiła mgr. Sączewska na temat zagadnień aktualnych, podkreślając, że zagadnienia ruchu robotniczego stały się własnością nie tylko partii, ale również całego świata pracy.

W imieniu Ligi Kobiet przemówiła ... Jakubinkowa, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi.

Na zakończenie wszystkie kobiety uchwaliły protest przeciw polityce Watykanu.

Chcesz wyjechać na Wystawę Ziem Odzyskanych?

Wszystkie placówki „Orbisu" w całym kraju przyjmują zapisy i organizują wycieczki na W. Z. O., zarówno dla indywidualnie wyjeżdżających, jak i grup wycieczkowych, organizowanych przez „Orbis" dla Związków Zawodowych, instytucji, organizacji młodzieżowych, szkół itp.

Dla wyjeżdżających za pośrednictwem „Orbisu" — przyznane są zniżki kolejowe:

50% zniżki ważnej na wszystkie pociągi w ruchu pasażerskim w dowolnej klasie, dla osób wyjeżdżających indywidualnie.

50% zniżki, ważnej na pociąg osobowe, uruchomione dodatkowo na zlecenie „Orbisu" dla grup wycieczkowych.

66% zniżki dla grup złożonych przynajmniej z 500 osób, ważnej w specjalnych pociągach towarowych, przystosowanych do ruchu pasażerskiego.

Podróżni, korzystający ze zniżki 50% — muszą wykupić bilet do Wrocławia w/g podanej taryfy, na tomiast powrót będzie bezpłatny.

STEMPLOWANIE BILETÓW KOLEJOWYCH

Zwraca się uwagę wszystkim przyjezdnym na W. Z. O., że bilety kolejowe upoważniające do bezpłatnego powrotu muszą być bezwzględnie ostemplowane na terenie Wystawy pieczątką zwiedzenia Wystawy. Datownik kolejowy może być dopiero położony po uzyskaniu stempla. Stempel kolejowy przykładają kasy „Orbisu", tylko z ważnością na jeden dzień. Podróżni, którzy zamierzają wyjechać następnego dnia, lub później mogą otrzymać datownik kolejowy również w kasach biletowych na stacji, pod warunkiem, że podróżny uzyska na Wystawie stempel, stwierdzający zwiedzenie Wystawy. Stemplowanie na Wystawie odbywa się ... nie A u wejścia do Hali Ludowej oraz przy głównym wejściu na teren B. Punkty informacyjno-kwaterunkowe „Orbisu" na dworcach są upoważnione do stemplowania biletów.

Zwyrodniały oprawca

dwukrotnie wieszał więźniów

KRAKÓW (s). — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął zapamiętały SS-owiec, Bernard Becker, który, będąc stałym mieszkańcem Rudy koło Chełmna, twierdził w Sądzie, że nie zna języka polskiego(!) wobec czego Sąd musiał przydzielić mu tłumacza.

Bernard Becher należał w obozach Buchenwald, Gliwice i Oświęcim do najzapamiętalszych wrogów wszystkich więźniów pochodzenia słowiańskiego.

M. in Becker pewnego dnia oskarżył sześciu więźniów, iż chcieli wywołać bunt w obozie i urządził okrutne widowisko: na oczach całego zgromadzonego obozu wieszał dwukrotnie owych więźniów na belce z sześciu hakami, a przed egzekucją wyraził radość, iż tak zginie sześciu psów polskich.

Rozprawa trwa.

Narada górników w Sosnowcu

na temat współzawodnictwa pracy

SOSNOWIEC (x) — Górnicy w szybkim tempie kontynuują akcję przejmowania kierownictwa współzawodnictwem pracy. Utworzony został jak już pisaliśmy Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie CZZG oraz Wydział Współzawodnictwa.

W dalszym ciągu swej działalności w kierunku rozwoju tego ruchu CZZG zwołał na dzień 1 sierpnia br. do Sosnowca wielką naradę górniczą, poświęconą zagadnieniom współzawodnictwa pracy.

W konferencji tej wezmą udział przewodniczący oddziałów CZZG, przewodniczący rad zakładowych z poszczególnych kopalń węgla, aktywni ... ?ania oraz czołowi przodownicy.

Omawiając zagadnienia współzawodnictwa uczestnicy konferencji wskażą również na braki i niedomagania, hamujące rozwój tej akcji w przemyśle węglowym.

Narada górnicza w Sosnowcu, która zgromadzi przedstawicieli górników zatrudnionych w polskim przemyśle węglowym posiada poważne znaczenie choćby z tego względu że biorący w niej udział przodownicy wypowiedzą się na temat metody prac, mających na celu dalsze ożywienie ruchu współzawodnictwa wśród szerokich mas górniczych.

W obradach wezmą udział także przedstawiciele partii robotniczych. Przewidziane jest wygłoszenie referatu na temat aktualnych wydarzeń na froncie międzynarodowym.

Referat o współzawodnictwie pracy wygłosi przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy CZZG poseł tow. Ryszard Nieszporek ponadto przewidziany jest referat posła tow. Czerwińskiego oraz na tematy organizacyjne mówić będzie członek Zarządu Józef Wyszyński.

Również sprawom współzawodnictwa pracy poświęcona zostanie ogólnokrajowa konferencja kobiet, która odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. w Sosnowcu.

W obradach wezmą udział referentki wydziałów kobiecych przy CZZG radczynie z poszczególnych zakładów pracy, przodownice pracy oraz członkinie zarządów oddziałów CZZG.

Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych wygłosi kierowniczka Wydziału Kobiecego CZZG ... ? ... ?

Wyrok w sprawie bandy „Sztubaka"

KRAKÓW. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił po kilkudniowej rozprawie wyrok na członków bandy „Sztubaka", stanowiącej przybudówkę NSZ. Dowódca bandy 22-letni Antoni Biegun, pseud. „Sztubak" został skazany na 15 lat więzienia, Franciszek Kuzina na 10 lat, Karol Kozioł na 8 lat, Roman Kozioł, ks. Stanisław Kozłowski, Franciszek Krzesak i Franciszek Jędrzejas po 5 lat więzienia — wszyscy z pozbawieniem praw przez lat 5.

Amatorzy czekolady zamiast pilnować – kradli

KRAKÓW (s) — W fabryce czekolady A. Piasecki w Krakowie szereg strażników przemysłowych dopuszczało się systematycznych kradzieży czekolady. Straty idą w poważne sumy. Prokuratura Sądu Okręgowego aresztowała winnych, którzy niebawem staną przed sądem doraźnym w Krakowie.

Rymarze na „Wspólny Dom"

KRAKÓW. (m) — Ostatnio odbyło się w Krakowie walne zebranie członków spółdzielni robót rymarskich. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Związku Rawlajnego, oraz delegaci partii PPS tow. Bulsiewicz i PPR tow Pszenieczny.

Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu zebrani uchwalili powiększenie udziałów do 50 tysięcy złotych na członka. Jednomyślną uchwałą członkowie spółdzielni postanowili przekazać na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii kwotę 50 tysięcy złotych i drugie 50 tysięcy zł na budowę bloków mieszkalnych dla świata pracy, budowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową przy OKEŻ.

Sprawozdania świadczą o dużym rozwoju tej spółdzielni, założonej w 45 r. przez grupę pracowników rymarskich. Spółdzielnia produkuje wszelkie artykuły z dziedziny galanterii skórzanej i rymarskiej po bardzo niskich cenach.

Należy się spodziewać, że dalszy rozwój spółdzielni pod kierownictwem nowej Rady Nadzorczej i zarządem z tow. Warykiewiczem na czele będzie postępował równie pomyślnie jak dotychczas.

W PARTII PPS

KOMUNIKAT WK PPS

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, Oddział Polityczno-Propagandowy i ... w Krakowie wzywa wszystkich towarzyszy i ... wojewódzkich szkół partyjnych do bezzwłocznego zwrócenia wszystkich książek pobranych z Biblioteki Socjalistycznej Wojewódzkiego Komitetu PPS.

W stosunku do tych towarzyszy którzy nie będą respektować powyższego wezwania wyciągnięte zostaną wszelkie konsekwencje.

Książki oddawać można w biurze oddziału Polityczno - Propagandowego WK PPS w Krakowie, Rynek Główny 30, pokój nr 31 bez przerwy od godziny 8 rano do 15.30 popołudniu.

UWAGA STUDENCI PPS-owcy I PPR-owcy

Dnia 2 sierpnia odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PPR ul. Basztowa ... o godz. 18 zebranie członków obu partii — studentów wszystkich wyższych uczelni.

Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Grysik „na lewo"

KRAKÓW (s) — W ostatnich czasach na rynkach krakowskich pojawił się w znacznej ilości grysik, który jak wiadomo, jest produktem reglamentowanym i przez Ministerstwo zarówno Handlu jak Opieki Społecznej został przeznaczony wyłącznie dla dzieci i chorych w szpitalach.

Okazało się, że szereg pracowników zatrudnionych w młynie „Ziarno" pod Zarz. Państw. w Krakowie wynosił systematycznie większe ilości grysiku, jak również i innych produktów mącznych, sprzedając go pokątnym handlarzom.

W związku z tą sprawą prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie aresztowała Górkę.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 16.00 i 19.00 — „Wgląd w rząd".

KINA: Gdańsk: „Lermontow", Świt: „Gasnący płomień", Apollo: „Kwiat miłości", Sztuka: „Panna bez posagu" i dodatek „Muzea polskie", Uciecha: „Dragonwyck", Wanda: „W pogoni za mężem", Warszawa: „Okoliczność łagodząca", Wolność: Wesoły pensjonat" Początek seansów. Świt: 15, 17,30 i 20; Wanda: 15,30, 17,45 i 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Nasze porty, Czy zwierzęta myślą, Rytm Rumby. Wyścig kolarski „Tour de Pologne".

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej 1. 8. dr Czesnowska Jadwiga, Rynek Gł 7, m. 9.

W nagłych wypadkach w ... ?

RADIO

Niedziela 1. sierpnia

7.00 sygnał czasu, 8.00 Nabożeństwo, 11.05 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Przebiegłość Ezopa" zagadka radiowa 13,40 Koncert dla przodowników ośrodków rolnych PNZ, 15,20 Muzyka popularna. 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" 17.05 Koncert popularny. 19.20 Transmisja zawodów piłkarskich Cracovia—Szombierki o mistrzostwo klasy państwowej. 19.50 „Na muzycznej fali" 20.20 „Czechosłowacja przemawia do Polski", 21.00 Muzyka taneczna, 22.00 Muzyka popularna. 22,40 Komunikat z 14 Olimpiady. 24.00 Hymn, koniec audycji.

R 17688

ZE SPORTU

Cocktail olimpijski

ŁONDYN (SAP) Słabo jest z tą angielską organizacją. Nie tylko szwankują wszystkie sprawy, związane z Olimpiadą (wczoraj czekałem na telefon do Warszawy 5 godzin), ale i handel mocno utyka. Kupcy angielscy dali się złapać w potrzask przez pogodę i nastawili się na sprzedaż towarów wełnianych oraz impregnowanych, sądząc że powietrze będzie zimne i deszcz będzie padał. Tymczasem jednak równik jest niczym w porównaniu z końcem tegorocznego lipca w Londynie i olimpijscy goście szukają gwałtownie letnich rzeczy, aby można je było nosić zamiast przywiezionych ze sobą wełen. [illegible] tym obsługa wielkich domów towarowych nie może się pozbyć manier sprzed roku, jak to klienta traktowano „per noga". Mimo więc przemówień oficjalnych przez radio i oświadczeń w gazetach Anglicy nie mają zamiaru zmienić swoich sposobów załatwiania kupujących i przez to domy towarowe są tylko oglądane, a bardzo mało kto w nich kupuje.

Do stadionu w Wembley, na którym odbywała się ceremonia otwarcia 14 Olimpiady, jedzie się taksówką pół godziny z miasta, zaś koleją podziemną godzinę. Po wyjściu z auta nastąpiła przeprawa z szoferami, mimo, iż licznik wykazywał 8 szylingów, zażądał 15, gdyż podobno teraz obowiązuje taryfa podwójna.

Przed bramami przewalał się 80-tysięczny tłum, który nie tylko przybył na otwarcie Olimpiady, ile by obejrzeć króla, królowę i księżniczkę Margarettę oraz... szacha perskiego.

Największe prawa z drużyn [illegible]ych otrzymała Australia i inne dominia angielskie. Świetnie wyglądały Australijki w całych długich [illegible]niach do kostek. Ciekawym było to, że chorąży Indii nie zniżył sztandaru przed królem.

Polska drużyna [illegible] kolei 44. Wyglądała doskonale i otrzymała wiele braw. Emigranci płakali na widok naszych olimpijczyków. Chorążym był Łomowski, za nim dwójkami szli oficerowie z gen. Zarzyckim i ppłk. Szembergiem na czele. Pochód naszych zawodników otwierały kobiety, prowadzone przez Walsh-Marcinkiewicz. Nawrocka nie brała udziału w defiladzie z powodu braku kostium. Na końcu zespołu polskiego szła para Kasperczak-Antkiewicz, zaś pochód zamykał trener Sztam.

Nieprzyjemne wrażenie zrobili oficerowie państw południowo-amerykańskich, startujących w zawodach jezdzieckich, których mundury są identyczne z uniformami niemieckimi. Wielkie brawa otrzymała Czechosłowacja, największe jednak z państw nieanglosaskich, Finlandia oraz Dania, ta ostatnia doskonale wyglądająca w purpurowych marynarkach, białych spódnicach i spodniach. Hiszpania prawie nie dostała oklasków. Największe brawa oczywiście — dostała Wielka Brytania.

Gdy na stadion wbiegł angielski biegacz, Mark z pochodnią, która uprzednio zgasła po przybyciu do Dover, siedzący obok mnie dziennikarz szwajcarski spierał się ze mną, że to biegnie Filip, książę Edynburgu, mąż ks. Elżbiety.

W tym czasie zemdleli z gorąca trzej skauci, którzy nieśli transparenty Chile, Libanu i Danii. Przy wyjściu publiczności z wczorajszej ceremonii masę osób zemdlało.

Około 150 tys. zagranicznych gości przybyło do Londynu, aby oglądać Olimpiadę. Wydadzą oni prawdopodobnie 3 i pół miliona funtów w dewizach zagranicznych. Urządzenie igrzysk kosztować będzie „organizatorów" 400 tys. funtów. Preliminowaną sumę przekroczono dość znacznie. Do chwili obecnej wpłynęło za bilety 450 tys. i jeśli pogoda będzie dopisywać, finansowy sukces Olimpiady jest murowany, a to dla Anglików jest najważniejsze.

Król Jerzy VI stał 2 godziny z ręką przy daszku czapki, salutując defilujących zawodników i angielskie gazety uważają, że za ten czyn powinien otrzymać złoty medal.

Jubileusze klubów śląskich

RADLIN — W ubiegłą sobotę dziś t. j. w niedzielę miejscowy GZKS „Błyskawica" obchodzi jubileusz 25 - lecia swego istnienia. W bieżącym tygodniu ruchliwy zarząd zorganizował szereg ciekawych imprez sportowych, a mianowicie turniej piłki siatkowej, który przyniósł zwycięstwo drużynie Jubilata przed Silesią z Rybnika i KSPW z Marklowic; mecze i turniej piłkarski juniorów i seniorów przy udziale zespołów Polonii (Niewiadom), Śląsk (Głożyny), KSPW Radlin, rezerwy Jubilatki Jedności (Popielów), Concordii (Knurów) i reprezentacji Wodzisławia: ponadto odbyło się spotkanie oldboyów Koksowni i Kop. Emma. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu mistrza Polski Gacy.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jubileuszowych będą dwa międzynarodowe mecze piłkarskie, znanej czechosłowackiej drużyny piłkarskiej I Ligi SK Prostejov. W sobotę Czechosłowacy spotkali się o godz. 17.30 z Naprzodem (Rydułtowy, zaś w niedzielę) przeciwnikiem ich będzie drużyna Jubilata. Przed meczem niedzielnym odbędzie się powtórzenie popisu gimnastycznego w wykonaniu mistrza Polski Gacy.

WEŁNOWIEC — W sobotę i niedzielę miejscowy Z. K. S. M. „ORZEŁ" z okazji 28-lecia urządził wspaniały festyn sportowy. W programie turniej piłki siatkowej, trójbói lekkoatletyczny oraz biegi na przełaj i mecze piłkarskie. W sobotę Jubilaci spotkali się z GZKS „20" Kop. Katowice, zaś w niedzielę przeciwnikiem ich będzie Siemianowiczanka. Na zakończenie festynu odbędzie się zabawa taneczna, na której zostaną zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach wręczone nagrody.

„Dobrze" zapowiadający się juniorzy łódzcy

ŁÓDŹ. (SAP). — Za niesportowe zachowanie się usunięci zostali z ogólnopolskiego obozu w Świnicy młodzi zawodnicy łódzcy z ŁKS, ZZK i Boruty.

Z obozu piłkarskiego w Spale wyrzucono za łobuzerskie wybryki bramkarza drużyny juniorów ŁKS, Sumińskiego.

Zarząd ŁOZPN zamierza wszystkich winowajców ukarać jak najsurowiej. Grozi im dyskwalifikacja na jeden rok.

Ze Związkowych Klubów Sportowych

Od dnia 4 do 17 sierpnia br. trwać będzie w Złocińcu obóz przygotowawczy grupy gimnastycznej, liczącej ok. 3000 osób, która wystąpi na pokazie zbiorowym w dniu otwarcia Igrzysk Sportowych [illegible]

Obóz, na który zostali powołani związkowcy ze wszystkich OKZZ-ów, ma za zadanie wzorowe przygotowanie grupy do pokazu. Wyszkolenie spoczywać będzie w rękach 30 instruktorek i 70 instruktorów z których 50 jest tegorocznymi absolwentami A.W.F.

W czasie trwania obozu zostaną przeprowadzone próby „wieloboju ludowego", który ma spopularyzować wychowanie fizyczne na całym obszarze Rzeczpospolitej.



Trasa W—Z w Warszawie wydłuża się. Na wschód i na zachód. A w dużym stopniu jest to zasługą janaków drugiego turnusu „SP" których widzimy na tle kolejki, pracujących z zapałem obok Dworca Wileńskiego

Foto SAP

Bokserskie Mistrzostwa Polski Juniorów rozpoczęte

POZNAN — W związku z zakończeniem obozu wyszkoleniowego PZB dla juniorów w Leszycy koło Międzyrzecza, rozpoczęto tam trzecie z rzędu powojenne bokserskie mistrzostwa juniorów, do których dopuszczono 75 zawodników z całej Polski od wagi papierowej do ciężkiej. Już przedboje i ćwierćfinały wykazały, że zgromadzeni na obozie juniorzy obok wielkiej ambicji i doskonałej kondycji posiadają również dobre wyszkolenie techniczne, a niektóre walki stały na bardzo dobrym poziomie.

W ćwierćfinałach doszło do kilku niespodzianek. Prawie wszyscy juniorzy, którzy przebywali razem z olimpijczykami w „Dziekance" przegrali z mało znanymi zawodnikami. M. in. faworyt w wadze muszej — Kargiel (Łódź) przegrał niespodziewanie z Kołodyńskim (Lublin) oraz w wadze półciężkiej typowany na mistrza Franek (Poznań) przegrał z Gnatem (Pomorze).

W wyniku rozegranych spotkań do półfinałów zakwalifikowali się:

Waga papierowa: Lebedziński (Gdańsk), Sylwester (Pomorze), Kukier (Lublin), Szołek (Kraków).

Waga musza: Liedke (Poznań), Wojtas (Warszawa), Kołodyński (Lublin), Piwoński (Pomorze).

Waga kogucia: Sanczyński (Łódź) Sorka (Kraków), Ciupka (Poznań), Borkowski (Warszawa).

Waga piórkowa: Lipski (Lublin), Łacik (Gdańsk), Kurowski (Wrocław), Wojtkowiak (Poznań).

Waga lekka: Łoziński (Lublin) Lipiński (Kraków), Adamski (Poznań), Kazimierczak (Poznań).

Waga półśrednia: Posmowski (Szczecin), Kopczyk (Poznań), Stysiał (Kraków).

Waga średnia: Gajdzik (Śląsk), Kaczmarek (Poznań), Cebulak (Pomorze), Krasowski (Warszawa).

Waga półciężka: Sinyk (Wrocław), Gnat (Pomorze).

Waga ciężka: Derlager (Szczecin).

Po ćwierćfinałach w punktacji ogólnej prowadzi Poznań 9 pkt., przed Krakowem i Pomorzem — po 5 pkt., Gdańskiem, Warszawą i Lublinem po 3 pkt., Śląskiem, Szczecinem i Wrocławiem — po 2 pkt., oraz Częstochową i Łodzią — po 1 pkt.

SKŁAD CSR NA KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

CIESZYN (c). — Jak się ostatnio dowiadujemy, Czesi pilnie przygotowują się do kolarskich mistrzostw świata, jakie odbędą się w drugiej połowie sierpnia w Holandii. Następujący zawodnicy brani są pod uwagę do składu reprezentacji narodowej: Machek, Vesely, Kosta, Krejcu, Capek, Cibula i Feric. Jak więc widzimy, kilka z nich znanych jest już polskim zawodnikom i naszej publiczności z ostatnich zawodów kolarskich na trasie W—P—W oraz w wyścigu dookoła Polski.

„ORLĘTA" KRAKOWA — KOSZALIN 6:2 (3:0).

SZCZECIN — Drugi mecz na terenie Pomorza szczecińskiego rozegrała reprezentacja „Orląt" krakowskich w Koszalinie, wygrywając z tamtejszym „Bałtykiem" 6:0 (3:0).

CZECHOSŁOWACJA — SZWECJA 4:1 O PUCHAR DAVISA

PRAGA (SAP) — W ostatnim dniu meczu tenisowego w finale strefy europejskiej pomiędzy Czechosłowacją i Szwecją odbyły się dwie gry pojedyncze. Wobec tego, że Czechosłowacja już po drugim dniu miała wygrane spotkanie (3:0), Zabrodsky wygrane spotkanie (3:0). Zabrodsky zastąpił Drobnego, a Vrba zagrał zamiast Cernika. Również i w zespole nastąpiła zmiana, gdyż zamiast Bergelina grał Fornstedt.

Wyniki w trzecim dniu były następujące: Johansson (Szwecja) — Zabrodsky (CSR) 6:3, 6:3, 6:2. Vrba (CSR) — Fornstedt (Szwecja) 6:4, 6:1, 6:3.

W ten sposób Czechosłowacja wygrała ze Szwecją mecz w stosunku 4:1.

Co słychać w Zagłębiu?

◆ Polonia sosnowiecka po porażce w finałowym spotkaniu o wejście do klasy A z GZKS Piaski złożyła protest w WG. i D., domagając się unieważnienia meczu ze względu na przekroczenie przepisów piłkarskich przez sędziego.

WD i D. po rozpatrzeniu zarzutów, oddalił protest Polonii, utrzymując w mocy wynik meczu. Polonii przysługuje prawo odwołania się od decyzji WG i D. w ciągu 7 dni do zarządu ZOZPN.

◆ GZKS Górnik przy kop. Sosnowiec pokonał w siatkówce KS OM TUR Sosnowiec w stos. 2:0 (15:4 15:10), a koszykówce 36:2 (18:2). W Górniku wyróżnili się: Dominek, Szczepan, Cuglewski i Bańbała, a w OM TUR Skrzydło.

◆ W dniach 14 i 15 sierpnia RC KS Czeladź gościć będzie u siebie zespół piłkarski z Czechosłowacji, KS Tatra, Koprownice, z którym rozegra dwa spotkania.

◆ Brynica czeladzka zorganizowała dwie drużyny juniorów szkolnych w wieku od 12—14 lat. Młodocianych graczy trenuje jeden z czołowych piłkarzy chorzowskiego AKS.

◆ W dniu 1 sierpnia br. z okazji Zjazdu ORMO na boisku saturnowskim odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy repr. ORMO pow. będzińskiego i repr. ORMO pow. katowickiego. Poza tym odbędą się biegi krótkie na trasie 100, 200, 300 500 m.